

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 36 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagranicą: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsz 75 ct., drugich 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

W roku 1897 felieton nasz wypełni jedno wielkie nazwisko:

Henryka Sienkiewicza.

To starczy za cały i najlepszy program. Rozpoczęliśmy druk obyczajowej powieści znakomitego pisarza naszego, osnutej na tle kosmopolitycznego życia na Rivierze p. t.

„NA JASNYM BRZEGU“

Po jej ukończeniu drukować będziemy wielką historyczną powieść Henryka Sienkiewicza:

„KRZYŻACY“

Nowo przybywający prenumeratorowie mogą otrzymać początek powieści.

W celu jednak ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Od Administracyi.

Główny skład i ekspedycya miejscowa „Gazety Lwowskiej“ pozostaje na rok 1897 w Biurze dzienników Ludwika Plohna przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

We wszystkich jednak innych agencjach dzienników, oraz trafikach można prenumerować i nabywać pojedyncze numery „Gazety Lwowskiej“ począwszy od 1 lutego.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Minister spraw wewnętrznych powołał c. k. radęc Namiestnictwa i kierownika c. k. Starostwa w Przemyslu Edwarda Goreckiego do służby w c. k. Namiestnictwie i poruczył c. k. radcy Namiestnictwa Józefowi Lanikiewiczowi kierownictwo c. k. Starostwa w Przemyslu.

Pan Minister wyznał i oświaty zamianował Adama Ungeheuera nauczycielem zawodowym c. k. Szkoły ślusarskiej w Świątnikach, w charakterze urzędnika państwowego XI. klasy rangi.

Dnia 26 stycznia 1897 wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu VII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckim.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 23. Obwieszczenie Ministerstw obrony krajowej i skarbu z dnia 19 grudnia 1896, o dodatkowym przydzieleniu gminy Freistadt w Górnej Austrii do VIII klasy wojskowej taryfy czynszowej (Dz. u. p. nr. 225 z r. 1890).

Nr. 24. Ustawę z dnia 5 stycznia b. r., o ulgach należyciociowych dla pożyczki królestwa Czech i miasta Pilzna.

Nr. 25. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 12 stycznia b. r., mocą którego zezwolono na urzędowe wyciskanie stempla po 5 ct. i 1 ct., na listach frachtowych dla obrotu żeglugi parowej w Monarchii.

Nr. 26. Rozporządzenie Ministerstw handlu, spraw wewnętrznych, wyznał i oświaty, skarbu i obrony krajowej, wydane w porozumieniu z ces. i król. wspólnem Ministerstwem wojny z dnia 18 stycznia b. r.,

w sprawie odpoczynku niedzielnego w handlach sprzedających prochu.

Nr. 27. Ustawę z dnia 21 stycznia b. r., zawierającą karne postanowienia przeciw osobom nakłaniającym do wychodźstwa.

Nr. 28. Obwieszczenie całego Ministerstwa z dnia 23 stycznia b. r., w sprawie uchwały powziętej przez Radę państwa o rozporządzeniu cesarskiem z dnia 24 sierpnia 1896 (Dz. u. p. nr. 155), względem udzielania z funduszków państwowych wsparcia dla ulżenia niedostatkom.

Nr. 29. Rozporządzenie Ministerstw spraw wewnętrznych, handlu i skarbu z dnia 24 stycznia b. r., w sprawie zakazu przywozu i przewozu pewnych ściśle określonych przedmiotów i towarów z Azji, z wyjątkiem Rosyi azyatyckiej.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 stycznia.

List pasterski

Biskupów austriackich.

(Ciąg dalszy).

Aby ludy naszej Monarchii rozwijały się pożytecznie i szczęśliwie, potrzebujemy pokoju narodowego i społecznego. Każdy szczer ma naturalne i historyczne prawo pielęgnować i rozwijać swoje życie narodowe. Żadnemu jednak nie godzi się iść w swych żądaniach tak daleko, aby z nim i obok niego żyjąca narodowość doznawała uszczerbku w swych prawach i aby całość Monarchii w swych wielkich i ogólnych sprawach ponosiła przez to szkodę. Naprzeciw prawa, przysługującego pojedynczemu szczerpowi, stoi obowiązek utrzymania jedności i potęgi Monarchii, pod której opiekunckie skrzydła Opatrzność od-

dała wszystkie ludy Austrii. Albowiem tylko silna, wewnętrznie mocna i zewnętrznie potężna Monarchia może poszczególnym szczerpom zapewnić światło i powietrze, potrzebne do szczęśliwego rozwoju ich sił i całemu państwu zapewnić dobrodziejstwa pokoju. Dlatego miłość własnego narodu winna być zespolona ze sprawiedliwością względem szczerpów innych, z niezachwianem przywiązaniem do Monarchii, z nieodmienną miłością i wiernością dla naszego dostojnego Monarchy, który całe szczęście, cały cel swych dążeń upatruje jedynie w pokojowym rozwoju swych ludów. Natomiast, jeżeli miłość własnego narodu przeradza się w samolubstwo, jeżeli stawia się żądania, naruszające prawa innych, równie uprawnionych narodów, jeżeli się wygłasza zasady, których przeprowadzenie zagraża lub szkodzi jedności i mocy państwa, oraz wierności dla dostojnej Dynastii — wtedy tak gorąco upragniony pokój nie może wśród ludów Austrii ani być przywróconym, ani się utrzymać, wtedy Rada państwa będzie i nadal dawać światu oplakane widowisko namiętnych sporów narodowych. Wasi biskupi pragną bardzo gorąco, aby ta walka nieszczesna nareszcie ucichła; albowiem w burzach namiętności narodowych cierpieć musi także dobro religii i wykonywanie cnót chrześcijańskich, miłość dla Kościoła i cześć należna wszelkiej powadze.

Wybory, zaiste sprawa ta w waszych jest rękach. Wybierajcie mężów sprawiedliwych i rozważnych: mężów, którzy domagają się praw, bez naruszania praw cudzych, którzy mającać całość, bez uszczerbku dla części; którzy żądając części własnej, nie szkodzą całości; którzy w działaniu kierują się tą mądrą zasadą, że w Monarchii naszej zagadnienia narodowe rozwiązać można nie przewagą większości, lecz potęgą sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Wybierajcie więc mężów wierne katolickich, gdyż ten tylko, kto żyje i myśli w duchu Kościoła katolickiego, przejmie odeń naukę owej mądrości i sprawiedliwości, którą Kościół głosił od początku i ten tylko mimo różnie narodowych, zdoła w naj-

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO

XXIII.

(Ciąg dalszy).

Rzucił się na kobierzec i zaczął się modlić jękiem, westchnieniem, słowem urwanem. Nie prosił dla siebie, Chociażby nawet Arbogast oderwał od cesarstwa prefektury zachodniej, zostałoby jeszcze dla niego tyle ziem i ludów, iż nieprzeszłaby być władcą potężnym.

Nie pragnął już zresztą blasków doczesnych. Spędziwszy prawie całe życie na koniu, w obozie, pod gradem pocisków, wznął się ciętym bojom, rozlewem krwi, wrzawą wojny. Chciał ostatnie dni swoje poświęcić Bogu, zdala od spraw państwa. Wszakże przepowiedział mu pustelnik Jan zgon przedwczesny.

Jeśli taka będzie wola Chrystusa, ułoży się bez żalu w siłę wieku w grobowcu Konstancyusza, gdzie przygotował dla siebie skromne posłanie, lecz niech jego oczy uradują się jeszcze przedtem tryumfem Krzyża.

— Oświeć mnie, Panie!.. — błagał. — Powiedz, co mam uczynić... Zmiłuj się nad swoją owczarnią. Nie pogardzaj tymi, którzy Tobie ufają... Bądź Bogiem mocnych, szczególnie... Tyle już też wylało się dla Twojej chwały...

I bił głową o ziemię.

Kiedy tak leżał, pokorny, bezsilny, przygnieciony bolem całego, zagrożonego chrześcijaństwa, zstępował w jego duszę spokój. Zdawałoby się, że ktoś kładzie mięką rękę na jego głowę rozpaloną i chłodzi ją, zdejmując z niej ciężar troski.

— To Ty, Panie? — mówił zeicha. — Wierzę w Ciebie, wierzę, wierzę... Odpusć mi pychę człowieka. Nie Twój syn, lecz imperator i żołnierz bluźnił. Spojrz łaskawie na Swoje dzieci, a będę łagodnym, miłosiernym, pokój czyniącym, jak Ty. Mści się nie będę. Krwia słabych, zwyciężonych nie zmażę rąk. Przebaczę wszystkim, jak Ty, by Twoi wrogowie Ciebie błogosławili.

Podniósł się i kazał przywołać wozów. — Jutro ze świtem — rzekł, gdy książęta, komesowie i wojewodowie przed nim stanęli — zmierz się Gajnas po raz wtóry z Arbogastem.

Wódz Gotów pochylił głowę na znak posłuszeństwa.

Wtem wszedł do namiotu Fabricyusz, który czuwał nad strażami nocnymi.

Zatrzymał się na progu i czekał. Teodozyusz, spostrzegłszy go, zapytał: — Przynosisz nam niespodziewaną wiadomość?

— Nieprzyjaciel odciał nam odwrot, boski i wieczny panie — odrzekł Fabricyusz. — Cała jazda Gallii zamknęła Alpy od strony wschodniej.

Wodzowie spojrzeli na imperatora z wyrzutem.

— Radziłem pospiech — odezwał się Stylikon.

— Arbogast wydusi nas, jak lisy, osaczone w jamie — dodał Timazyusz.

— Stanie się, jak nasz Pan Jezus Chrystus postanowi — mówił Teodozyusz głosem spokojnym.

A zwróciwszy się do Fabricyusza, zapytał:

— Czy znasz nazwisko dowódcy Gallów?

— Jazdę Gallii prowadzi wojewoda Arbitrio.

— Arbitrio?

Teodozyusz zamyslił się.

— Jakiś Arbitrio zgłaszał się do mnie temu dwa lata — mówił. — Chciał służyć pod moimi sztandarami. Miał zatarg z Arbogastem.

Wziął ze stołu woskową tabliczkę, nakreślił na niej ryłcem kilka słów i wręczył ją Fabricyuszowi.

— Zanieś owemu Arbitriowi moje pozdrowienie i nominację na komesa Gallii. Jego trybunom obiecaj w moim imieniu złote łancuchy, zaś żołnierzom hojne nagrody. Niech cię Chrystus natechnie słowem przekonywającym. Jeśli ci się uda przeciągnąć Arbitria na naszą stronę, zasłużysz się dla Boga prawdziwego. Pokój z tobą.

Fabricyusz pamiętał Arbitria z czasów pierwszej młodości. Służył z nim w straży pałacowej, a następnie, jako trybun, w tym samym legionie. Wiedział także, dlaczego znany powszechnie ulubieniec Arbogasta chciał porzucić sztandary swojego dobrodzieja, w Wiedniu bowiem mówił mu Rikomer o zajściu w Totonis, które sam Arbitrio rozgłosił, skarżąc się na niesprawiedliwość króla.

Bez obawy szedł Fabricyusz do obozu nieprzyjaciół. Złego przyjęcia nie spodziewał się u towarzysza broni. Był kiedyś z Arbitriem w dobrych stosunkach.

Cisza nocy i doznanego zawodu spowily wzgórze, zajęte przez legiony Teodozyusza. Żołnierz nie gawędził przy ognisku, nie przekomarzał się z szynkarkami. Gdy mu rogi bawole obwieściły godzinę spoczynku, ułożył

się do snu, by zapomnieć jak najprędzej o kłesce dnia ubiegłego.

Prowadzony przez dwóch szpiegów, którzy mu świecili pochodniami, spuszczał się Fabricyusz szybko w dolinę. Sygnały wieczorne przebrzmiały już dawno, a od pierwszych straż pogan oddzielały go cztery dobre mile*). Trzeba się było spieszyć, by wrócić przed północą do obozu.

Milejąc, postępowal za góralami, trawiony bolem serdecznym.

Że się Arbogast będzie bronil do upadłego, że skapie się w potokach krwi chrześcijańskiej, zanim sam runie, o tem nie wątpił. Lecz nie przypuszczał nigdy porażki.

I jego ogrzewał tak samo, jak Teodozyusza, w drodze do Italii płomień wiary, i on był przekonany, iż Bóg przeraził rozmyślnie swoich wyznawców buntem Arbogasta i Rzymu, aby ich zmusić do ostatecznej rozprawy z balwochwalcami.

Byłoby jeszcze zawezwanie?..

Fabricyusz nie miotał się, nie bluźnił, jak Teodozyusz.

Upokarzająca pokuta publiczna, jakiej się poddał, przykra służba w szpitalach, dłuższy czas, spędzony w ciszy leśnej w towarzystwie świątobliwego pustelnika, wśród umartwień ciała i rozmyślań duszy, zbliżyły go więcej do istoty nauki Chrystusowej, aniżeli nienawiść do pogan. Biskup medyolański znał dobrze naturę ludzką, gdy postanowił złamać dumę młodego wojewody za pomocą środków gwałtownych. Tylko cierpienie uszlachetnia siłę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Rzymskie.

ważniejszych sprawach jedności porozumieć się ze współobywatelami innych szczebli. Nie możemy z dostatecznym naciskiem i dość często mówić wam: podwójnym węzłem, który jednoczy ludy Austrii, jest miłość ku naszemu Domowi panującemu i przywiązanie do Kościoła katolickiego. Gdzie wieje Duch Boży, tam różnice narodowe stapiają się we wspólnej miłości serc. Wybierając więc mężów po katolicku czujących i myślących, usłużycie zarówno naszemu narodowi, jak niemieckiej jedności i potędze Monarchii.

Lecz także i ze względów społecznych potrzeba nam mężów głębokiej mądrości i pokojowo usposobionych, gdyż i na tem polu także wrota walka i grożą ciężkie niebezpieczeństwa. Nie masz może ani jednego stanu, ani zawodu, w którymby nie panowało, częstokroć z umysłu podniecane, niezadowolenie z istniejących stosunków ekonomicznych. Są tacy, co zaostają sprzecznosci, panujące już między interesami szczególnych zawodów; istniejące braki przesadzają, żądania stawiane państwu o współdziałanie w pracy około poprawy ekonomicznej podnosi się tak, że stają się niemożliwe do spełnienia. Ponieważ jednak państwo, jako powołane do obrony i popierania praw i interesów wszystkich, nie może spełnić życzeń, stawianych przez każdą jednostkę, przeto mnoży się liczba niezadowolonych, a tak wzmagają się ilości tych żywiołów, które zakłócają pokój i uniemożliwiają zdrowy rozwój naszych stosunków ekonomicznych. Coraz bardziej rozkłada się społeczność ludzka, coraz bardziej zapominają składowe warstwy społeczeństwa, że tworzą jedną rodzinę Bożą; że jak żaden poszczególny członek nie stanowi całego ciała, lecz tylko połączenie wszystkich członków razem, tak samo żadna warstwa sama w sobie nie stanowi całej ludzkiej społeczności, lecz tylko połączenie wszystkich stanów; zapominają, że każdy stan, jakkolwiek jest jego zajęcie, powinien służyć całemu ludzkiemu społeczeństwu i przyczyniać do dobra ogółu. Dlatego tem ważniejszym i konieczniejszym jest wybieranie mężów, których serea żywo odczuwają biedy i potrzeby pojedynczych stanów, ale którzy równocześnie nie spuszczają z oka sprawy ogółu, mężów, którzy przepaści istniejącego rozdziału społecznego nie powiększają, szerząc nieufność i niezadowolenie, ale raczej tych, którzy miłością i sprawiedliwością starają się te przepaści zarównać, badając stan rzeczy bez uprzedzeń, którzy przez łagodzenie sprzeczności interesów i dążeń pragną pracować dla dobra ogółu.

Tak, jak dążyć należy do godzenia interesów, a mianowicie, jak ochrony potrzebują rzemiosła, rolnictwo i mały przemysł, tak samo należy załagodzić i usunąć przedewszystkiem sprzeczność, która powstała w ostatnich czasach między warstwami posiadającymi a nieposiadającymi stanem robotniczym, sprzeczność, która zaostriła się przez niepomyślne warunki gospodarcze oraz przez podburzającą działalność żywiołów, podżegających do wywrotu. Środkiem, który do tego celu prowadzi, jest rozumne, wyrównujące sprzeczności ustawodawstwo. Wprawdzie istnieje już od wielu lat niejedna błoga w skutkach społeczno-polityczna ustawa, wiele jednak pozostaje jeszcze do zdziałania; czekają nas wielkie zadania i przedstawiciele wasi w Radzie państwa winni gorliwą pracą wspólnie z in-

nymi przyspieszać ich rozwiązanie. Winnicieście zwrócić przy wyborach uwagę na mężów wiedzą i doświadczeniem do tego działania uzdolnionych i skłonnych do starania się, aby dalszy rozwój dobrego prawodawstwa socjalnego dostarczył obrony słabym przed mocnymi i uczciwej pracy przed nierzetelnym współzawodnictwem; nie powinniście zaś wybierać takich, którzy może sądzą, że na walki społeczne czasów teraźniejszych jedynym lekarstwem są zewnętrzne środki przymusowe.

Nędza i ubóstwo, na które codziennie ze smutkiem patrzeć musimy, są wynikiem grzechu i wadliwego porządku społecznego. Skutków grzechu nie uda nam się nigdy usunąć.

Dlatego, póki ludzie żyć będą na ziemi, nędza i ubóstwo będą tu mieć zawsze swoją siedzibę. Zbawiciel mówi to wyraźnie: „Albowiem zawsze ubogie macie ze sobą“ (Mat. 26. 11.), a słowami temi występuje przeciw złudnym obietnicom tych, którzy zapowiadają, że są w stanie usunąć z świata wszelką nędzę, wszelkie ubóstwo, a uczynić wszystkich ludzi szczęśliwymi i bogatymi. Nie, podobnie jak nie można znieść nierówności pomiędzy ludźmi, tak samo nie można usunąć różnic w warunkach zewnętrznych i póki istnieje świat, istnieje także musi nędza i ubóstwo, troska i choroba.

Atoli ubodzy, którzy szukają pracy i chleba, a nie znajdują ich; ci, którzy łakną, a nie znajdują nikogo, kto by ich nakarmił, ci, którzy marzną, a nie otrzymują odzieży; ci, którzy umierają, ponieważ nikt im pomocy nie niesie — tacy ubodzy nie powinni istnieć w społeczeństwie, urządzonym w myśl zasad chrześcijańskich. Albowiem, chociaż nędza i ubóstwo, jako skutki grzechu pierworodnego, istnieć muszą po wszystkie czasy, to jednak niedostatki te zwiększają się nieznośnie w skutek braków w naszym dzisiejszym ustroju społecznym.

Usunięcie tych braków należy do zadań ludzkiej społeczności, do zadań państwa, gminy, a nawet każdego człowieka, ponzonego w szkole Jezusa Chrystusa o tem, jak wielkie miłosierdzie On nam okazał, jak surowo nam przykazał miłosierdzie wykonywać. Prawodawstwo państwowe, opieka gmin nad ubogimi, dobroć, a nie ujęta w karby dobroczynność chrześcijańska, muszą razem współdziałać, aby stworzyć taki ustrój społeczny, który nie pozostawia bez pomocy żadnego ubóstwa i żadnej nędzy.

(Dokończenie nastąpi).

Sejm.

Mowa komisarza rządowego rady Dworu hr. Łosia, wygłoszona na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dyskusji nad ważnością wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi gmin wiejskich powiatu kaluskiego, p. Karatnickiego, opiewa, jak następuje:

Wybór, nad którym toczy się dyskusja, jest jednym z tych, który był najbardziej zwalczany przez stronnictwo, uległo w walce wyborczej, przeciw któremu podniesiono najwięcej zarzutów zwłaszcza przeciw organom rządowym. Zarzucono organom rządowym nie tylko znane już z innych protestów, rzeko-

me nieprawidłowości przy prawyborach, agitację w sali wyborczej i na ulicy, ale podniesiono zarzuty takie, jak fałszowanie aktów wyborczych, wykradzenie listy wyborczej przez jednego z komisarzy wyborczych, zarzucenie temu samemu komisarzowi wyborczemu znieważanie wyborców przy prawyborach, zarzucenie przekupstwa wyborczego, w toku dochodzenia przytoczono nawet fakt przekupstwa pewnego wyborcy przez naczelnika władzy powiatowej.

Nie będę wchodził w ocenę wszystkich zarzutów podniesionych w proteście i odwołać się muszę w części do sprawozdania Wydziału krajowego, który doszedł do tej konkluzji, że wszystkie zarzuty odnoszące się do rzekomych nadużyć okazały się w toku przeprowadzonego dochodzenia bądź zupełnie nieprawdziwymi, bądź też odparte zostały zeznaniami wiarogodnych świadków, bądź wreszcie nie mają żadnego wpływu na kwestję legalności lub nielegalności wyboru. Nie wolno mi jednak pominąć zarzutów tego rodzaju, jak fałszowanie aktów wyborczych, wykradzenie listy wyborczej, znieważanie wyborców, lub przekupstwa wyborczego, o ile się odnoszą do organów rządowych. Co do fałszowania aktów wyborczych, względnie pojedynczych głosów, protest przytacza fakta, mianowicie: pierwszy fakt, że przy prawyborach w gminie Moszkowce otrzymał miał większość głosów ks. Ignacy Mułyk a ogłoszono jako wybranego Cypryana Doskocza — co jak protest powiada, oczywiście tylko przez sfalszowanie aktu wyborczego nastąpić mogło. Z powołanych w proteście na udowodnienie tego zarzutu świadków, zeznał ks. Mułyk, że o przebiegu czynności wyborczej nie może nie powiedzieć, gdyż w dniu prawyborów bawił we Lwowie a więc nie był obecny przy wyborze. Drugi świadek Prokop Wasylów zeznał, że początkowo zamierzał oddać swój głos ks. proboszczowi, gdy jednak wójt oddał pierwszy głos na Cypryana Doskocza, poradzili mu inni obecni wyborcy aby głosów nie rozstrzelał i świadek zgodził się na osobę Doskocza. Trzeci świadek Mikołaj Didur, zasłaniając się słabością, nie stawiał się dla złożenia świadectwa. Nadto przesłuchano jako świadków wójta i pisarza gminnego, którzy obydwaj byli obecni przy wyborze i którzy stwierdzili, że z 5 wyborców 4 oddało swe głosy na Cypryana Doskocza a 1 na ks. Mułyka — co też stwierdzają w zupełności akta wyborcze. Tak wygląda pierwszy fakt sfalszowania aktu wyborczego.

Drugi fakt fałszerstwa przytoczono, że przy prawyborach w Kafuszu głos Sawki Barana na „Antoniego Serafina“ komisarz wyborczy zapisał jako oddany na „Jana Serafina“. Z aktów wyborczych okazuje się, że komisarz wyborczy istotnie zapisał „Jan Serafin“ lecz zaraz tę pomyłkę sprostował i poprawił na „Antoni Serafin“. W drugiej liście był głos dobrze zapisany i w arkuszu obliczenia głosów prawidłowo Antoniemu Serafinowi policzony. Jeżeli się zważy, że przy prawyborach w Kafuszu wzięło udział prawie 500 prawyborców, którzy głosowali na 15 wyborców, to każdy nieuprzedzony przyznać musi, że zapisując 500 razy po 15 imion i nazwisk, raz jeden pomylił się może, choćby nawet komisarz starostwa. To jest drugi fakt fałszowania.

Trzeci fakt. Niejaki Jan Konfelia zeznał,

że przyborca Stefan Łuciów, także w Kafuszu, przystąpiwszy do głosowania, głosował za kartą mieszczańską i tak zapisano, jednakże komisarz wyborczy dwóch własnoręcznie wykreślił i innych wpisał. Ten zarzut jest wprost zmyślony. Komisarz wyborczy zapisał głos tego wyborcy zupełnie prawidłowo i w liście przezeń prowadzonej żadnego takiego wykreslenia niema. Natomiast pisarz prowadzący drugi wykaz głosowania pomylił się co do jednego głosu i zamiast „Paweł Simko“ napisał Ambroży Dobrzański. Przy skrutynium pomyłkę tę skonstatowano i właśnie komisarz poprawił ten głos na Pawła Simkę, pomimo że tenże należał do zwolenników partii Romańczuka.

Podniesiono zarzut, że w Wojniłowie komisarz wyborczy w przeddzień prawyborów wykradł z kancelarii gminnej listę wyborczą, oczywiście w celach agitacyjnych. Z aktów dochodzenia okazuje się, że miasteczko Wojniłów ma takiego pisarza gminnego, który nawet nie potrafi sporządzić listy wyborczej tak, że starostwo musiało na koszt gminy wysłać pisarza dla sporządzenia listy. W skutek tego ta czynność opóźniła się tak, że lista musiała być wyłożona aż do ostatniego dnia przed prawyborami. Wiadomo zaś wysłizbie, że według §. 29 sejmowej ordynacji wyborczej komisarz wyborczy ma obowiązek sporządzić spis członków gminy, prawo głosowania mających, stwierdzić należyte sporządzenie tegoż i następnie wręczyć ten spis przełożonemu gminy. Otóż komisarz wyborczy przybywszy w przeddzień wyborów do Wojniłowa, udał się o godzinie 6 wieczór do kancelarii gminnej, która była otwartą a w której nikt nie był obecny i wziął listę wyborczą, która leżała na wierzchu, z sobą do hotelu, aby sprawdzić należyte jej sporządzenie. To więc, co komisarz wyborczy spełnił jako swój obowiązek ustawą mu przekazany, protest nazywa „wykradzeniem listy“ w celach agitacyjnych.

A jeżeli p. Okuniewski podniósł, że tę samą listę widziano u Szabasa Singera, to ja muszę nadmienić, że nie jest bynajmniej udowodnionem, że była to ta sama lista, którą komisarz wziął z kancelarii gminnej i jeżeli lista była w kancelarii gminy przez cały czas pod takim dozorem, jak wówczas, gdy ją wziął komisarz, to nietylko Szabasa Singera ale i bardzo wielu innych mogli mieć wgląd w listę, czego zresztą ustawa wyraźnie wzbrania.

Przeciw temu samemu komisarzowi wyborczemu podniesiono zarzut, że podczas prawyborów znieważał wyborców słowami, których tu powtarzać nie chcę. Z powodu tego zarzutu przesłuchano wszystkich w proteście powołanych 7 świadków i żaden świadek tego zarzutu nie potwierdził, lecz każdy wprost temu zaprzeczył, zaznaczając, że tylko wtedy, gdy komisarz spostrzegł agitację w sali, lub że się wyborcy za nadto cisnęli, upomniał wyborców w tonie stanowczym, lecz przyzwyczajonym.

A teraz co do przekupstw wyborczych. W proteście przytoczono fakt, że Łuciówi Kowblańskiemu, wójtowi i wyborcy w Pójle dawano 150 zł., by on i dwaj inni wyborcy z Pójla głosowali na Karatnickiego, albo przynajmniej wstrzymali się od głosowania. Przesłuchany do protokołu Łuciów Kowblański zeznał,

6)

JANEK

(Z francuskiego).

II.

(Ciąg dalszy).

Ciągle pod wrażeniem poetycznego obrazu, który sobie wymarzyła, Janka przechadzała się po pod mur, który dzielił ich ogród warzywny od ogrodu pp. Lefebure, gdy usłyszała, że ktoś na nią woła półgłosem.

Głowa Alfreda ukazała się nad powierzchnią muru; trzymał w ustach pięknie rozkwitniętą różę.

— To ty? dzień dobry! — rzekła Janka głośno bez żadnego zakłopotania — jaką ładną masz różę!

— Chcesz ją mieć? — rzucę ci ją!

— Nie warto! sama po nią pójde.

I spinając się po szczeblach szpaleru, na którym rozpięte były brzoskwinie i morele, wyszła na mur, płaski u góry i wzięła różę. Byli tak blisko siebie, ramię przy ramieniu, on prawie klęcząc na stopniach drabiny; ona czyniła się najłżejszą jak tylko mogła, obawiając się, żeby drewniane kraty nie złamały się pod nią.

— Jaka ty zgrabna! — rzekł.

— Nieprawdaż? — odrzekła z pewną dumą. — Ale właściwie, po co ty tu wylazłeś?

— Patrzyłem, czy brzoskwinie już doj-

rzewają — odpowiedział, czerwieniejąc mocno.

— Na tej wysokości!... Najprzód, tutaj gdzie jesteś, nie ma już wcale brzoskwin.... Czyba, że chciałeś mnie szpiegować?

— Nie, nie, zapewniam cię... nie wiedziałem, że tutaj jesteś.... Zobaczyłem ciebie przypadkiem.

Chciał ją ująć za rękę.

— Do widzenia, schodzę już.

— Och! zostań, Janko!

Próbował ją zatrzymać.

— Nie, nie! — rzekła.

Usunęła go łagodnie, zeszła ostrożnie i biegła szybko, aż dopóki nie zniknęła mu z oczu. Wtedy zatrzymała się, popatrzyła na różę i jakby powzięła nagle jakieś postanowienie, założyła różę za pasek. A gdy przy wyjściu z kościoła Alfred z usmiechem pokazał jej palcem tę różę, ona się zaczerwieniła jak wino.

Każdej niedzieli pani de Parthenais przyjmowała gości. Rodzina Pauvilliers przybywała często po niesporach, również jak kilka starszych pań znanych z miasteczka; Janka nazywała to „nudne wizyty“.

Zapewne pani Lefebure przybędzie tej niedzieli, tak, jak obiecała, ale nie wspominała nie o swoich synach; to też z wielkim zadowoleniem Janka zobaczyła ich wchodzących do salonu za matką, która prowadziła za rękę dwie dziewczynki.

— Pozwoliłam sobie — rzekła pani Lefebure, przeszedłszy przez ogromny salon — pozwoliłam sobie przyprowadzić moje dwie siostrzeniczki, które przysłało mi na wakacje. Co do tych panów — dodała — chcieli koniecznie mi towarzyszyć; lubią bardzo bawić u pani de Parthenais.

Młodzi zmieszali się nieco tą uwagą, a pani de Parthenais, ukazując pani Lefebure miejsce obok siebie, ucałowała dziewczynki.

— Janka weźmie dzieci do parku, będą się bawić i हुआ — rzekła.

Bardzo niezadowolona, że nie może zostać z chłopcami, Janka zabrała dzieci i wyszła. Zacheiało jej się zbliżyć do Alfreda, aby zobaczyć, jak się przy niej zachowa; zdarzenie poranne stanowczo ją zajęło. Dziewczynki, idąc z nią razem, znajdowały ją bardzo nadąsaną, ale nieśmiały jej tego powiedzieć.

Janka zaprowadziła je do huśtawki, zakolysała je kolejno, a potem oświadczyła, że jest zmęczoną i kazała im bawić się w mrućka.

Nadszedł Alfred.

— Przychodzę zobaczyć, co się tu dzieje i pomóż ci bawić dzieci — rzekł.

— Nadto gorąco; nie można się bawić dłużej! — odrzekła Janka, nie okazując zadowolenia z jego przybycia.

Ale małe dziewczynki bardzo się rozbaWiły i nie pozwoliły na przerwę.

— Teraz na Jankę kolej! — wołały.

— Na Jankę kolej! — powtórzył Alfred jeszcze głośniejszym głosem, jak gdyby miał w tem jaką myśl ukrytą; — ja sam nałożę jej opaskę na oczy!

Dziewczynki klaskały w ręce, podczas, gdy Alfred stanął za Janką, która siedziała na krześle i nasuwał jej chustkę na oczy, starając się odwrócić uwagę dzieci zabawą pantomimą.

— Nie trzeba żeby oszukiwała! — spiewał na nutę wymyśloną umyślnie w tym celu.

— Nie trzeba! nie trzeba! oszukiwać nie wolno! — powtarzały dzieci skacząc w okóło.

— Trzeba uważać, żeby nie niewiedziła! ja sam przypilnuję.

Mówiąc to, pochylił się na bok i ustami dotknął prawie jej policzka a potem, podnosząc się szybko, zawiązał węzeł i zawołał z wybuchem radości w głosie:

— Cała twarz zasłonięta!

Janka była oburzona i oszołomiona! nigdy nie była by się spodziewała czegoś podobnego po Alfredzie, o którym sądziła, że jest tak dobrze wychowany! Doprawdy, on nie umiał wcale się znać! Pragnęłaby zerwać z oczu przepaskę, rzucić mu ją w twarz i powiedzieć, że jest brutalem, że wychowanym prostakiem, że go teraz nienawidzi, i porzucić go. Ale nie śmiała się ruszyć, obawiając się, że dzieci mogą się czegoś domyśleć. Na samą myśl, że ktoś mógłby się dowiedzieć czego Alfred się dopuścił, martwiła z przerażeniem! Co by się stało? co by mu powiedziano?...

A tymczasem zabawa szła dalej, dotykano jej ręki, pytając, czy poznaje osobę, a ona odpowiadała jak nieprzytomna. Słychać było wesołe śmiechy dziewczynki, nad którymi górował głos Alfreda, który zdawało się jakby chciał je zagłuszyć.

Nareszcie Janka, chcąc raz skończyć, złapała jego rękę.

— Ach! trzymam cię nareszcie! — wołał Alfred! — zawołała z gniewem.

I zrywając chustkę, rzuciła ją Alfredowi w twarz, nie patrząc na niego.

— Trzeba, żeby Janka zawiązała oczy Alfredowi! — wołały dziewczynki, które coraz bardziej gra się ożywiały. — Musi! musi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

że przybył wraz z dwoma innymi wyborcami dla wyboru posła do Kałusza i zanim jeszcze wszedł do lokalu wyborczego, przystąpił do niego substytut notaryalny Orzelski i prosił go, aby wybory z Póją oddał głos na Karatnickiego — a gdy świadek odmówił, Orzelski powiedział, że to by nie było za darmo, wyciągnął pugilares i chciał świadkowi ofiarować 150 zł. dla wszystkich trzech wyborców.

Według tego zeznania więc fakt, o którym mowa nie wydarzył się w starostwie ani w biurze inspektora szkolnego, lecz miał się wydarzyć w miejscu po za lokalem wyborczym, zanim jeszcze świadek wszedł do tego lokalu.

Przesłuchany co do tego faktu substytut notaryalny Orzelski zeznał, że żadnych pieniędzy Kowblańskiemu nie dawał i żadnych pieniędzy na agitację nie miał, lecz agitował za Karatnickim jako osobisty przyjaciel jego, tylko legalnymi środkami. Można by z powodu tego faktu chyba to zarzucić władzom, że władza zaniedbała donieść o tem sądowi, jednak ten zarzut nie był by uzasadniony, gdyż władza wtedy tylko ma obowiązek donieść sądowi o jakimkolwiek czynie karnym, pod kompetencję sądu podpadającym, jeżeli czyn ten w obec tej władzy albo przez tę władzę niewątpliwie stwierdzony zostanie. Jeżeli jednak, jak w tym wypadku jedna strona zeznaje, że druga „chciała jej coś ofiarować“, a druga strona wprost temu zaprzecza, to władza nie miała obowiązku donieszenia o tem sądowi, lecz musiała to pozostawić tym, którzy twierdzą przeciwnie.

Jako drugi fakt przekupstwa przytacza protest, że sam sędzia Karatnicki „dał coś z pugilaresu“ woźnemu starostwa Janowi Kuszytkowi, który zaraz zabrał z sobą wyborców z Berłoh i gdzieś się podział z nimi w mieście. Według przeprowadzonego dochodzenia fakt ten redukuje się do tego, że istniejący sędzia Karatnicki wyjął z pugilaresu guldena i posłał woźnego starostwa po pudełko papierosów. — Trzeci fakt przekupstwa, który nie jest objęty protestem, tak się przedstawia: Przy dochodzeniu, przeprowadzonym przez delegata Namiestnictwa, jawił się celem przesłuchania jako świadek Fedio Kanij, gospodarz z Bereźnicy szlacheckiej, i zeznał, że jako wyborca z tej gminy przybył w przeddzień wyboru do Kałusza i idąc do miasta spotkał koło cerkwi pana starostę, który do niego przystąpił i w obecności Judy Höniga i Arona Adera namawiał go, aby głosował na Karatnickiego, a gdy świadek to przyrzekł, starosta podał mu rękę i wsunął jakiś papier, który świadek włożył do kamizelki i w domu dopiero spostrzegł, że to była dziesiątka, za którą kupił sobie piwa i inne rzeczy do jedzenia a mimo to głosował na Romańczuka. Fakt ten byłby w istocie bardzo smutnym świadectwem dla naczelnika władzy, gdyby był prawdziwym. — Jednak już na pierwszy rzut oka powyższe zeznanie nie wydaje się prawdopodobnym. Nie można przecież przypuścić, aby starosta idąc na spacer, dziesiątkę niósł w ręce i wsunął ją niepostrzeżenie pierwszemu lepszemu wyborcy, którego spotkał, bezpośrednio z ręki do ręki — i raczej by przypuszczać należało, że sięgnąłby w przód do pugilaresu albo przynajmniej do kieszeni i z tamąd ją wyciągnął, co by jednak świadek spostrzedz musiał; również nieprawdopodobnym jest, aby świadek wręczony mu przez starostę papier włożył do kamizelki i przez dwa dni nosił go w kamizelce, nie będąc o tyle ciekawym, aby się popatrzyć, co ten papier zawiera i że dopiero wróciwszy do domu spostrzegł, że to dziesiątka. Ale pominiawszy te wątpliwości, które się same przez się nasuwają, moge wys. Izbę uspokoić, że cały ten fakt jest wprost zmyślony. Ten sam Fedio Kanij zeznał następnie do protokołu 6 listopada 1896, jak następuje:

„Prawdą jest, że w czasie, gdy w Kałuszu przeprowadzał radca ze Lwowa dochodzenia w sprawie nadużyć popełnionych przy wyborze posła do Sejmu, zostałem przez Zelenkę (Berłuki) zaciągnięty do sklepu Korytowskiego i tam winem upojony oraz namówiony, bym zeznał wobec pana radcy Piwockiego, że Wpan starosta Majewski namawiał mnie do głosowania za p. Karatnickim i wsunął mi w rękę 10 zł.

Zeznanie moje ówczesne odwołuję w zupełności, gdyż w nocy z 24 na 25 września 1895 pana starosty Majewskiego nie widziałem, ani z nim nie mówiłem i tenże żadnych pieniędzy nie dawał mi. Również nieprawdą jest, żebym wobec posła Juliana Romańczuka przyznał się, że od p. starosty 10 zł. otrzymałem, lub też przez pana starostę byłem namawiany.

Cała ta plotka pochodzi od Iwana Maneluka, którego wraz ze mną był wyborcą na posła do Sejmu krajowego. Maneluk wymyślił tę plotkę, aby tym sposobem, jak sądził, dokuczyć Wpanu staroście Majewskiemu i on wraz z Zelenką, byłym dyurnistą w starostwie, wymyślił to, a mnie użyli za narzędzie.

Zaprzeczam jeszcze raz kategorycznie, ażeby od pana starosty był namawiany do głosowania za p. Karatnickim i żeby mi p. starosta wsunął do ręki 10 zł. Zeznanie to u-

czyniłem w trzeźwym stanie i przez nikogo do tego nie namawiany.

Tak zeznałem
Fedor Kunij“.

podpis własnoręczny.

Oprócz tego przesłuchani zostali wymienieni wyżej dwaj świadkowie Aron Adler, współwłaściciel Bereźnicy szlacheckiej i Juda Hönig, także współwłaściciel Bereźnicy szlacheckiej; pierwszy z nich zeznał, że w nocy z 24 na 25 września 1895 nie był nawet w Kałuszu, nie mógł więc być obecnym przy rozmowie Kunija z p. starostą, jeżeli ta rozmowa wogóle miała miejsce, a drugi świadek zeznał, że był w owym czasie w Kałuszu i chodził z Fediem Kunijem po ulicy, jednak pana starosty wcale nie widział, nie mógł więc widzieć, aby Kunij z p. starostą rozmawiał, coby zresztą nawet być nie mogło, gdyż świadek odprowadził Kunija do dr. Mogilnickiego, gdzie jak mu Kunij później opowiadał, odebrano mu kartę legitymacyjną i przez całą noc nie wypuszczono go z domu.

Na tem kończę, konstatując, że i w tym wypadku nie zaszło nie takiego, co mogło uzasadnić zarzut o nadużyciach organów rządowych. (*Brawa i oklaski*).

Sprawy sejmowe.

(Przedłożenie Wydziału krajowego o krajowej szkole rolniczej w Dublinach).

(§) W sprawozdaniu przedłożonym przez Wydział krajowy Sejmowi o szkole rolniczej w Dublinach, podniósł Wydział krajowy, że przez ostateczne ustalenie regulaminu i przez wprowadzenie analogicznych zmian do statutu, dokonana została w zupełności reorganizacja szkoły dublańskiej w tym duchu i myśli jaka Sejmowi przyświecała przy powzięciu uchwały wprowadzającej w tej szkole internat. Dwuletnie istnienie internatu nie może wystarczyć do oceny rezultatów, tem mniej, że reorganizacja z natury rzeczy nader trudna, stopniowo przeprowadzona, nie osiągnęła jeszcze w cały organizm. Było łatwym do przewidzenia i pod tym względem Wydział krajowy nigdy się nie łudził, że przejście w ustroju szkoły ze swobody, równającej się swobodom najwyższych instytutów naukowych, do ścisłych norm, jeśli nie zbliżających się w istocie, to dających pozor zbliżenia zakładu do poziomu szkół średnich, wywoła pewne niezadowolenie, pewne rozdrażnienie w umysłach nie dość spokojnie na stosunki szkolne się zapatrujących a wrażliwych na zewnętrzne wpływy. Ze takie niezadowolenie objawiać się będzie dążnością młodzieży wyłamania się od czasu do czasu z pod przepisów regulaminowych, było rzeczą prostą — nie mogą też te objawy być podstawą do jakichkolwiek wniosków, ani też należy nadawać im większej wagi, niż na to zasługują.

Wielkiego znaczenia jest — zdaniem Wydziału krajowego — okoliczność zmniejszającej się frekwencji; jest to symptom, który nie powinien ująć uwagi władz zwierzchnich a wymaga ścisłych badań, o ile może on być stałym, o ile przejściowym. I pod tym względem za krótkim jest czas istnienia nowej organizacji, ażeby można stanowczo wydać wyrok lub jakimkolwiek zbyt pochopnymi zmianami narażać na zachwianie byt instytucji cały szereg lat istniejącej, a dla kraju właśnie w obecnym charakterze tak nader potrzebnej.

Zmniejszona bowiem frekwencja może być także wynikiem powodów z zewnątrz płynących, które sam czas usunie a zadaniem szkoły dopomóc do tego. Co do umieszczenia w szkole nie tylko sama młodzież ma głos, mają go także rodzice i opiekunowie i spodziewać się można, że ustana uprzedzenia przeciw kierunkowi, który chyba nie utrudnia tak dzisiaj trudnego zadania wykształcenia i wychowania podrastających pokoleń.

Gdyby jednak wbrew oczekiwaniom fakt zmniejszonej frekwencji stawał się jaskrawym dowodem, że kraj nie dzieli zapatrywań Sejmu i Wydziału krajowego i uznaje wyższą szkołę rolniczą w Dublinach za zbyt cenną, byłoby to wskazówką dla Wydziału krajowego, że należy przed Izbą wystąpić z wnioskiem dążącym do odjęcia Dublinom charakteru szkoły wyższej.

KORESPONDENCJE

Wiedeń, 27 stycznia.

(Doniosłość zainaugurowanej akcji ugodowej w Czechach).

(*) Oświadczenia, które hr. Coudenhove w imieniu Rządu złożył wczoraj w Sejmie czeskim, dowodzą w każdym razie, jak poważnie Rząd trwa przy kilkakrotnie stwierdzonym przez siebie zamiarze zajęcia się kompleksem spraw, które znane są pod nazwą kwestyi czeskiej. Już w programie, z którym

gabinet hr. Badeniego wystąpił przed Sejm, była wyraźną w tym kierunku wskazówka, a uwydatniała się ona często także później w wywodach P. Prezydenta Ministrów. W dniu 28 października z. r. wypowiedział hr. Badeni w komisji budżetowej Izby posłów jasno swe zapatrywania na kwestyę załatwienia sporu narodowościowego w Czechach i nie natrafił nawet na opozycję. Prezes gabinetu rzekł wówczas: „Trzeba przynajmniej spróbować przyjść z pomocą stosunkom w Czechach, które stały się nie do wytrzymania; należy mianowicie przedewszystkiem na to baczyć, czy dotychczasowa postawa stronnictw była zdolną zadanie Rządu ułatwić, czy też utrudnić. W jaki sposób to się ma stać i wszystkie szczegóły, dadzą się oznaczyć dopiero, gdy Rząd wejdzie ze stronnictwami w bliższą styczność“. Obecnie Rząd przyrzeczenie swe spełnił o tyle, że oświadczył, o ile zamysła współdziałać w przygotowaniu pokoju narodowościowego w Czechach i na jakich zasadach, jego zdaniem, mogłaby to osiągnąć. Rząd wychodzi przy tem z zasady zupełnego równouprawnienia i zupełnie równej wartości obu szczepli, a pragnie nadto widzieć nie naruszoną jednolitość ustawodawstwa i administracji kraju. Na tej podstawie jest Rząd gotów przedłożyć Sejmowi ustawę o kuryach narodowościowych, t. j. ustawę, która by mniejszości narodowościowej mogła zapewnić reprezentację w Wydziale krajowym, w instytutach krajowych i komisjach, — oraz reformę ordynaryj wyborczej do Sejmu krajowego, która by się opierała na zasadzie zupełnej sprawiedliwości, przy czem jednak ustawa kuryalna zasadniczo zapobiegłaby możliwości zmajoryzowania mniejszości przez większość.

Argumenta, które Rząd podaje na uzasadnienie, dla czego niezwłocznie nie przedłożył Sejmowi ustawy kuryalnej, są tego rodzaju, że nie potrzebują się obawiać krytyki. Oświadczenie rządowe wskazuje pod tym względem nie tylko na wiele ważnych spraw natury materialnej i kulturalnej, których odroczyć nie można, jeżeli kraj nie ma ponieść szkody, lecz przypomina także, że tak ważne sprawy potrzebują o wiele troskliwszego rozważenia, ażeby mogły być załatwione w jednym okresie sesji, któremu niedalekie zebrań Sejmowi ustawy ścisłe zakresła granice. Już kilkakrotnie uczynił hr. Badeni uwagę, że nie wystarcza wnieść przedłożenie, ale trzeba je także przeprowadzić. Ustawa kuryalna dzisiaj wprowadzona do Sejmu, bez poprzedniego porozumienia się stronnictw, pomnożyłaby tylko tego rodzaju elaboraty, spoczywające w archiwach, pomnożyłaby szereg nieudanych prób, które bez poprzedniego przygotowania i bez poprzedniego zbliżenia stronnictw przedewszystkiem na świat zostały wydane. Właśnie z tego względu, że przedłożenie nie wniesiono bezwzględnie, lecz że zostawiono stronnictwom dość czasu do wzajemnego porozumienia się i zastanowienia, można wnioskować, że Rządowi bynajmniej nie chodziło o to, aby chwilową akcją zjednać sobie względy pewnej jakiejś partii. Tem, do czego Rząd rozważnie dąży, jest raczej, aby doprowadzić do reformy stosunków, które nazwał niezdolnymi, ażeby wspólną działalność uczynić obu szczepli możliwą. Jestto poważna przestroga, z którą zarówno zwrócono się do obu narodowości w Czechach, w czasie poważnym; jestto odezwa aby obie strony przygotowały i zawarły szczerzytą zarówno dla nich pokój, a przynajmniej ażeby na pewien czas zawiesiły walkę.

Niedługo zebrać się ma nowa Rada państwa, do której weisną się nowe prądy. Trzeba się będzie liczyć z nowymi stosunkami a o ile różnorodniejszymi one będą, o tyle większą będzie konieczna potrzeba pewnego stałego punktu oparcia, około którego muszą ugrupować się ciągle zmieniające się żywioły, ażeby zabezpieczyć Izbie zdolność do akcji i uczynić ją także w jej nowej postaci zdolną do ścisłego spełnienia ważnych i niecierpiących zwłoki zadań państwowych. Wśród tych stosunków, porozumienie między partjami narodowościowymi w Czechach musi w wysokim stopniu oddziaływać także na konstelację stronnictw w nowej Izbie. Na wypadek rozbiegania się prób, usiłujących sprowadzić porozumienie, byłyby nieuniknionymi, jak samo się przez się rozumie, dotkliwie następstwa ujemne. W skutek tego zaś chodzi teraz w Czechach nie tylko o sprawy czeskie a stronnictwa tamtejsze jeżeli chcą działać ostrożnie, muszą o tem pamiętać. Przy tem zaś najlepiej zasłużyć się one także i własnemu krajowi. Odpowiedzialność, która spoczywa obecnie na stronnictwach i na Rządzie jest cięższą niż kiedykolwiek dotychczas. Porozumienie się w sprawach narodowościowych, mogłoby użyć Izbie tej nieodzownej stałości, o którą bądź co bądź trzeba się będzie starać.

Jakkolwiek zatem gabinet hr. Badeniego od początku w wysokim stopniu zwracał uwagę na stosunki czeskie, to jednak nie same tylko stosunki czeskie skłoniły go do wy-

stąpienia teraz przed stronnictwami czeskiego Sejmu. Musiała być przy tem ważnym czynnikiem także troska o dalsze ukształtowanie się stosunków parlamentarnych. Niezawodnie, porozumienie już w najbardziej palących i najtrudniejszych czesko-niemieckich sprawach spornych umożliwi tak Niemcom jak Czechom zająć w nowym parlamencie wobec Rządu i wobec innych stronnictw stanowisko z zupełną swobodą, według celów ciała ustawodawczego a nie pod przymusem decydujących lub ubocznych aspiracji narodowościowych.

Z Poznańskiego.

(Kłopoty komisji kolonizacyjnej. — Sejm W. Ks. Poznańskiego. — Nowy głównodowodzący korpusu poznańskiego. — Procesy prasowe przeciw polskim redaktorom. — Rocznica urodzin cesarza. — Fiasko zebrania socjalistycznego).

Komisja kolonizacyjna trzymała się dotychczas tej praktyki, że majątki, nabyte do rozparcelowania, zanim znalazły się odpowiednie liczba kolonistów, administrowała na własny rachunek. Z praktyką tą widocznie nie poczyniono zbyt pomyślnych doświadczeń, postanowiono bowiem — jak donosi *Posener Ztg.* — odstąpić od niej i majątki wydzierżawić. Skłoniła do tego komisję i ta okoliczność, że więcej nabyła, niż strawić dotychczas zdołała, niż strawić zdoła w ciągu najbliższych lat 20. Liczba zgłaszających się o parcele kolonistów zmniejsza się z każdym rokiem, wskutek czego nie ma żadnej nadziei, iżby w najbliższych latach więcej majątków rozparcelować można. To też uchwalono na ostatnim posiedzeniu komisji, nabywać teraz tylko majątki znajdujące się w wyjątkowo korzystnym położeniu, lub które za niską bardzo cenę nabyć można. Dotychczas wydzierżawiono już na czas dłuższy sześć folwarków w całości. Tak tedy „wielkie“ to dzieło bismarckowskie chroma i niedomaga.

Sejm W. Ks. Poznańskiego zwołano na dzień 21 lutego. Królewskim komisarzem mianowany naczelny prezes baron Wilamowicz-Moellendorff, marszałkiem posazustbowy landrat, właściciel dóbr rycerskich Stefan Dziembowski Niemiec, wicemarszałkiem właściciel dóbr rycerskich Teodor Żółtowski z Nekli.

Komenderującym generałem V. korpusu (poznańskiego) mianowany został generał-porucznik v. Bomsdorff, dotychczasowy dowódca II. dywizji gwardyi piechoty.

Procesy prasowe przeciw redaktorom polskim są dziś na porządku dziennym. W Poznaniu jednego dnia sądzono i skazano pięciu redaktorów polskich a w Gdańsku, w Pelplinie i w Grudziądzu odbywają się śledztwa i rewizje. *Gazeta Toruńska* ma obecnie aż dwa procesy o drobne sprawy, co naraża wydawnictwo na wydatki i kary.

W dzień urodzin cesarza Wilhelma odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze poznańskiej. W południe dał ks. arcybiskup Stablewski obiad, na który przybyli obie kapituły, poznańska i gnieźnieńska, profesorowie seminarjum i ciało duchownych. Ks. Arcybiskup wniósł toast na cześć monarchy.

Najlepszym dowodem, że w Poznaniu socjalizm nie znajduje dla siebie podatnego gruntu, jest fakt, iż na zwołane w tych dniach zebranie socjalistyczne przybyło 12 osób. Zebranie się nie odbyło.

Z Warszawy.

(P. Apuchtin ustępuje z posady kuratora warszawskiego okręgu naukowego. — Pogłoski o zmianach na wyższych stanowiskach. — Z Uniwersytetu. — Nowe koleje żelazne w Królestwie. — Osuszenie Polesia).

Nowy generał-gubernator ks. Imeretynski zapowiedział swój przyjazd do Warszawy na pierwsze dni lutego. Tymczasem wyprzedzają go rozmaite pogłoski o zmianach osobistych na wyższych stanowiskach w Królestwie Polskim. W tej chwili okazuje się prawdziwą jedną, mianowicie o ustąpieniu kuratora okręgu naukowego Apuchtina. Wiadomość ta wywołała powszechną radość w kręgach ludności polskiej, a smutek w sferach urzędniczych, przypominających sobie z lubością czasy rządów Hurki. — „Więc i ten filar runął“ — szepczą żałośnie wszyscy działacze z czasów Hurki, którzy zawsze jeszcze nie tracili nadziei, że ostatecznie nie się nie zmieni i że co najmniej pozostaną te same osoby, które nawet już ku końcowi rządów hr. Szuwałowa znów śmiały podnosiły głowę, do dawnych wracając praktyk.

Istotnie był to nie filar, ale kolumna, ten pan Apuchtin, kolumna, o którą nawet wola wszechwładnych generał-gubernatorów się rozbijała. Po nim pozostanie wspomnienie, że obniżył poziom naukowy i moralny zakładów naukowych i zdemoralizował personal nauczycielski.

Kuratorem okręgu naukowego, w miejsce Apuchtina, zostanie podobno Musin-Pusz-

kin, urzędujący na takim stanowisku w Kijowie.

Oprócz Apuchtina ma pożegnać Warszawę generał Brok, do niedawna naczelnik niezależnej od generał-gubernatora żandarmeryi, który jednakże i wtedy na stanowisku swoim pozostał, gdy hr. Szuwałow przeprowadził reformę, oddając żandarmeryę w Królestwie w zależność od generał-gubernatora. Broka nikt żałować nie będzie, pomimo względnie gładkich form, nie był lubiony, żona jego natomiast, z domu hr. Lausdorff, powszechną w towarzystwie warszawskiemu cieszyła się sympatją i uznaniem.

Według krążących pogłosek zastępca generał-gubernatora, p. Petrow, opuszcza także swoje stanowisko. P. Petrow nie tylko nikomu nie szkodził, ale w ostatnich czasach kilku nawet faktami pozyskał sympatję i uznanie, ustąpienia jego nikt nie pragnął. Ale taki to jest zwyczaj, że każdy naczelnik kraju dobiera sobie najbliższych pomocników. Miejsce p. Petrowa ma podobno zająć książę Obolewski pracujący obecnie w jednym z ministerstw. Naczelnika kancelaryi generał-gubernatora Szczyrowskiego podobno zastąpi obecnie wicegubernator Lwow, ceniony przez tych, którzy go znają. Pan Lwow jest krewnym ks. Imeretynskiej, a do Warszawy go sprowadził hr. Szuwałow, przy którym pracował w ambasadzie w Berlinie.

Słychać dalej, że ustąpi także gubernator warszawski Andrejew i że naczelnik cenzury p. Jankulio nie utrzyma się na swoim stanowisku. — Na własną prośbę otrzymał dymisję zastąpiony profesorem prawa cywilnego dr. Holewiński, a doktorzy uniwersytetu warszawskiego, Fiedorow i Szezerbak, mianowani profesorami zwyczajnymi. W budżecie tegorocznym nie znajdujemy żadnej kwoty na budowę odnog od linii kolei nadwiślańskiej do granicy austriackiej, na urzeczywistnienie więc tego projektu, przyjdzie czekać prawdopodobnie jeszcze czas dłuższy. W roku bieżącym podjęta będzie w Królestwie budowa kilku ważnych linii. Wykona je kosztem własnym skarb państwa, bez jakiegokolwiek udziału istniejących towarzystw kolejowych, konsorcjów prywatnych lub też pomocy miast i obywateli. Zarządzający wydziałem melioracji rolnych, generał Żyliński, złożył ministerstwu rolnictwa referat w sprawie osuszenia Polesia.

KRONIKA

Lwów, 29 stycznia

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac.: Jurysdykcję otrzymał ks. Jan Pieślak, kapelan szpitala dla nieuleczalnych pod wezw. św. Józefa we Lwowie.

Diecezja przemyska: Odnaczeni *usu. exp. can.*: ks. W. Cicheanowicz, prob. w Wielosiu, ks. E. Kostecki, prob. w Borku starym, ks. S. Władyka, prob. w Żurowej i ks. W. Zbiegniewicz, prob. w Michałowie.

— **P. Władysław Żeleński**, tryumfator wczorajszego wieczoru, zabawi jeszcze przez dni kilka we Lwowie, gdzie stał się przedmiotem sympatycznych owacji. Dziś znakomity kompozytor będzie z rodziną na obiedzie u pp. Kaz. Zielińskich, a na herbacie u hr. St. Tarnowskiej; na jutro otrzymał zaproszenie na obiad do PP. Namiestnikostwa ks. Sanguszków, a wieczór będzie na balu u pp. Langów.

— **Na czesę** znakomitego kompozytora „Goplany” p. Wład. Żeleńskiego odbyła się wczoraj po przedstawieniu uczta. W pięknie odnowionej, wielkiej sali Towarzystwa muzycznego (w gmachu teatralnym) zasiadło do ustawionych w podkowę stołów z górą sześćdziesiąt osób: reprezentanci Towarzystwa muzycznego, profesorowie konserwatorium, reprezentanci sceny polskiej, reprezentanci prasy, „Koła literackiego”, Towarzystw śpiewackich, grono wielbicieli talentu p. Żeleńskiego, najwybitniejsi przedstawiciele orkiestry teatralnej: pp.: Wroński, Wolfstahl i Sladek z p. Jareckim na czele i w. i. W zebraniu znajdowali się także: brat kompozytora i synowie jego, oraz twórca świetnego libretta „Goplany” radea Ludomir German i przybyły z Krakowa p. Kazimierz Tetmajer.

Pierwszy toast wznosił członek wydziału Towarzystwa muzycznego p. Kazimierz Skrzyński, w zastępstwie prezesa Towarzystwa dr. Jana Czaykowskiego, któremu stan zdrowia nie pozwolił wziąć udziału w uczcie. P. Skrzyński przemówił jak następuje:

Przypadł mi zaszczyt niemały wzniesienia w imieniu wydziału gal. Towarzystwa muzycznego toastu, na cześć dostojnego naszego gościa i tryumfatora dzisiejszego wieczoru! Witamy w tobie Panie nie tylko znakomitego przedstawiciela polskiej muzyki, ale zarazem naczelnika bratniej nam instytucji z pod Wawelu, a równocześnie życzliwego przyjaciela naszego Towarzystwa; witamy wreszcie artystę i obywatela!

Po utracie bytu państwowego i po wielkiej epopei Napoleońskiej, zrodziła się u nas cudowna poezja, wydająca mistrzów słowa, którzy na Par-nasie godnie zajmują miejsce obok największych świata całego. Poezja polska wypowiedziała wów-

czas wszystko, co naród nasz cierpiał i myślał, w co wierzył i co ukochał. Gdy zamilkli wiecey poeci, powstało polskie malarstwo, i zająłoby niezwykłym blaskiem, głosząc zagranicą sławę naszego imienia! W harmonijnej tej ewolucji polskiej myśli, przysła kolej i na muzykę; posiadamy dzisiaj pierwszorzędnych i sławnych wykonawców, a co ważniejsze i donioślejsze, w dziale kompozycji cieszymy się całym szeregiem autorów, wśród których zajmujesz Panie naczelnie miejsce. U nas nie może istnieć sztuka tylko dla sztuki, ona musi posiadać podwójne znaczenie, artystyczne i narodowe. Odezułeś Panie głęboko to szczerze postannictwo polskiej twórczości w dziedzinie tonów; to też pieśń twoja naprzemian, to smutna, to wesoła, a zawsze natchniona i piękna, streszcza w sobie wszystkie nasze uczucia, nadzieje i wierzenia. Twoja cała artystyczna działalność tworzy jedno ogniwo w tym wielkim łańcuchu naszych prac i usiłowań, podjętych około odrodzenia narodowego pod hasłem miłości Ojczyzny! Rozumiejże to wszystko, cenią i odezwijają, a najlepiej i najsilniej ci, co dzisiaj zgromadzieli się tutaj, aby Ci oddać należny hołd i wzniesić całym sercem i duszą okrzyk: „Władysław Żeleński niech żyje!”

Toast ten przyjęto z gorącym zapalem, a oklaskom i okrzykom na cześć kompozytora wtórowała przygrywająca z galerii sali orkiestra wojskowa.

Drugi toast, w którym podniósł zaśluzgi „Goplany” ze stanowiska muzycznego, wznosił dyrektor konserwatorium Rudolf Schwarz. Następnie prof. St. Niewiadomski wychylił kielich na cześć zasłużonego współpracownika p. Żeleńskiego, radey Germana. Z kolei p. Wereszczyński uczcił zaśluzgi p. Żeleńskiego w imieniu „Koła literackiego i artystycznego”, dalej p. Włodzimirski w imieniu „Lutni”, p. Bronisław Laskowski w imieniu „Echa”, pp. St. Meliński i dr. Bruckman w imieniu sprawodawców muzycznych, dr. German jako współtowarzysz w pracy. Przenawiali także na cześć kompozytora „Goplany” dr. Kady i dr. Bartoszewski. P. Żeleński zabierał głos kilkakrotnie, aby podziękować zarówno tym, którzy podczas bankietu podnosili zalety jego utworu i jego zaśluzgi, jak też nieobecny dyrektorom teatru, oraz wykonawcom „Goplany” i orkiestry. Z serdeczną radością przyjęto zapewnienie z ust kompozytora, że polskiej muzyce przysporzy on w przyszłości — daj Boże najbliższej — nową, swojską, „zapełni swojską operę...”

Wśród uczty panował nastrój bardzo podniosły i serdeczny, a wszystkich jej uczestników łączyło uczucie gorącego uznania dla znakomitego twórcy „Goplany”. Około drugiej po północy przeszli biesiadnicy z sal Towarzystwa muzycznego do salonów „Koła literackiego”, gdzie p. Wł. Żeleńskiego i grono uczestników uczty podejmowano serdecznie i goszczono do późnej godziny.

— **P. Kazimierz Tetmajer**, utalentowany i sympatyczny poeta i powieściopisarz, bawi w naszym mieście. P. Tetmajer przybył na pierwsze przedstawienie „Goplany”.

— **Rada pow. lwowska** na odbytem onegdaj posiedzeniu ukonstytuowała się w następujący sposób: Prezesem wybrany został ponownie poseł Dawid Abrahamowicz, zastępcą prezesa ks. infułat Feliks Zabłocki. W skład wydziału powiatowego weszli pp.: Iwan Maksymowicz (włościanin ruski), Waleryan Krzczunowicz, Leopold Baczewski, prof. Uniwersytetu dr. Aleksander Janowicz i dr. Walery Waygart.

— **Hymn ludowy.** Wczoraj, dnia 28 b. m. upłynęło 100 lat od chwili zatwierdzenia przez cenzurę wiedeńską hymnu ludowego, który w oryginale pierwotnym rozpoczynał się od słów: „Gott erhalte Franz den Kaiser” i t. d. Autorem wiersza był niejaki Wawrzyniec Haschka, a muzyki słynny kompozytor wiedeński Józef Haydn. Hymn ten zaprodukowano w Burgteatrze przed Cesarzem Franciszkiem po raz pierwszy w dniu jego urodzin, t. j. 12 lutego 1797. W armii wprowadzono go dopiero w r. 1826.

— **Komitet balu białego** podaje do wiadomości, że bilety sprzedawane się będą począwszy od piątku 29 b. m. od godziny 9 rano do 7 wieczór w hotelu George'a. Komitet uprasza panie gospodynie, aby bilety nierozsprzedane dotychczas, zechciały zwrócić pod powyższym adresem.

† **Adolf Julian Roszkowski** generał-porucznik, komendant twierdzy przemyślańskiej, zmarł w Przemyslu dnia 27 b. m. Urodzony 1 stycznia 1834 w Humenowie w Galicji, był synem Antoniego Aleksandra, właściciela dóbr Gąski w Królestwie Polskiem, oficera w pierwszym pułku grenadierów gwardyi ówczesnej armii polskiej i Julii z Klemenowskich. Ojciec nieboszczyku brał udział w kampanii z r. 1830-31 poczem schronił się do Galicji. S. p. generał-porucznik Roszkowski do szkół początkowych uczęszczał od r. 1840-45 w Stanisławowie i Lwowie, a dnia 5 października 1845 wstąpił do akademii inżynierii w Wiener-Neustadt, którą w r. 1852 opuścił w randze podporucznika. Dla niezwykłych zdolności, któremi się odznaczał i nadzwyczajnej sumienności w wypełnianiu obowiązków służby, już w 25 roku życia swego został zamianowany kapitanem inżynierii. Odtąd szybko postępując ze stopnia na stopień, 1851 r. został generałem, a w r. 1856 generał-porucznikiem. Odbył kampanię we Włoszech w

1859, w Szezwigu Holsztynie w r. 1864 i w Bośni, wynosząc z nich odznaki odwagi i waleczności. Podczas manewrów fortecznych w r. 1896 mianował go Najj. Pan na polu, wobec całego korpusu oficerskiego i zagranicznych reprezentantów, właścicielem 87 pułku piechoty. A w dniu śmierci odszczególniony został najwyższą pochwałą za znakomitą działalność na polu inżynierii wojennej.

Zmarły był rzeczywistym tajnym radcą i podkomorzym, kawalerem orderu Żelaznej Korony III. klasy, wojskowego krzyża zasługi, tudzież dwóch medalów wojennych.

S. p. Roszkowski odznaczał się wielkiem poczuciem sprawiedliwości, którego nie zaparł się za żadną cenę. W służbie dla siebie bezwzględny, był ojcem prawdziwym dla najniższych wśród swoich licznych podkomendnych. To też żał głęboko nie tylko całego korpusu oficerskiego otacza zwłoki zmarłego, ale i prości żołnierze boleją nad stratą znanego dowódcy, gorliwie i sumiennie pełniącego swoje obowiązki.

Pogrzeb s. p. Roszkowskiego odbędzie się w Przemyslu dopiero jutro, w sobotę, ponieważ przybył ma z Tryestu deputa-ya pułku, którego zmarły był właścicielem.

— **Za duszę** s. p. Emiliana Partyckiego, długoletniego profesora w seminarjach nauczycielskich, odbędzie się staraniem byłych uczennic zmarłego w dniu 1 lutego, jako w drugą rocznicę zgonu, w kościele archikatedralnym obrządku łacińskiego o godzinie 9 rano przed ołtarzem Przenajświętszego Serca P. Jezusa żałobna Msza św.

— **Napad niedźwiedzia.** W tych dniach ks. kanonik obrz. gr. kat. Czapski był w poważnym niebezpieczeństwie. Znajdujący się w zwierzynie świętojurskim niedźwiedź, w niewiadomy sposób wyrwał się z klatki — i rzucił się na kanonika Czapskiego. Na szczęście dość wcześnie nadbiegła pomoc i niedźwiedź nie zdążył zrobić nic złego kapłanowi, tylko podarł mu sutannę.

— **Zareczyony** Wnuczka nieodżałowanego Antoniego Edwarda Odyńca, p. Antonina Chomętowska (córka Teresy z Odyńców i zaszczytnie znanego w literaturze naszej s. p. dr. Stanisława Chomętowskiego), zareczyła się z p. Lipskim (z gub. grodzieńskiej), kandydatem praw, naczelnikiem banku w jednej z większych gub. rossyjskich.

— **Prof. Schmolier**, znakomity ekonomista, otrzymał od cesarza niemieckiego złoty medal dla nauki.

— **Dom Pracy we Lwowie** ma zamiar kupić dwie krowy, ale, ażeby nie dać się w błąd wprowadzić, kupując krowy na jarmarku, uprasza najuprzejmiej posiadaczy, którzy mają zamiar sprzedać, by wydział Towarzystwa uwia- domić zechcieli.

— **Z Obserwatorium** e. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 29 stycznia godzina 10 rano 1897.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurze- nie nie ka (# 0-10)
				Kierunek	siła	
28/1	2 połud.	758.57	— 0.0	SSW	4	1
28 1	9 wiecz.	759.45	— 6.0	SE	1	0
29/1	7 rano	755.87	— 7.2	NE	1	10

Najwyższa temperatura od 7 rano dnia 28 stycznia do 7 rano dnia 29 stycznia b. r. była — 0.0 C., najniższa — 8.5 C.

Opad nieznaczny śnieg.

Barometr opada.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0 C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w wysokości $\frac{n}{10}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Borysławiu, Jan Zech, aptekarz.

W Jarosławiu Jan Załęski, starszy inżynier kolei państwowej. Zmarły urzędował przez dłuższy czas w Krakowie, gdzie też zgon jego wywołał szczery żal wśród licznych grona przyjaciół i znajomych, ceniących wysoko nieposzlakowaną prawomocność charakteru, uczynność i uprzedzającą uprzejmość, jakimi odznaczał się obok innych przymiotów duszy i serca s. p. Załęski. Śmierć spowodował tyfus, do którego przyłączyły się jeszcze inne komplikacje. — Nieboszczyk pozostawia wdowę Stefanię z Myskowskich, oraz siedmiu dzieci.

We Lwowie, Marya z Horacekówn Mecen-selly, wdowa po dyrektorze urzędów pomocniczych, przeżywszy lat 85.

— **Wybuch nafty.** Dnia 21 b. m. eksplozowała nafta w jednym rezerwarze obejmującym 450 beczek, a należącym do pierwszej

galicyjskiej spółki naftowej w Peczeniżynie. O ugaszeniu płonącej nafty mowy być nie mogło — cały rezerwar wypalił się do dna. Szkoła, około 25.000 zł. była ubezpieczona. Eksplozja miała powstać skutkiem procesu chemicznego.

— **Z Warszawy.** *Steno* pisze: W stanie zdrowia hr. Konstantego Przędzieckiego, nastąpiło znaczne polepszenie. Prof. dr. Leyden, który na wezwanie zaniepokojonej rodziny przybył do chorego, powraca dziś do Berlina, zapewniając, że hr. Przędziecki za parę tygodni zupełnie do zdrowia powróci.

— **Zbrodnia.** We wsi Lewiczynie, w Królestwie Polskiem nad granicą pruską położonej, własności p. Unierzyckiego, niesłychany stał się wypadek. Właściciel tej wioski, osiadłej po części przez rozmaitych wychodźców pruskich i innych, zwykle trudniących się kontrabandą, przeprowadzaniem żydów i podejrzanych indywidualiów za granicę, a niekiedy rozbojem, podzielił się z tą gromadą jedną powołą mienia swego, sam gospodarując na drugiej i w części lasu zaprowadził gospodarstwo, niezależnie od służebności włościan, którzy drzewo z całą chęcią rabowali nieustannie. Miejsce, na mocy przyzwolenia gubernatora, na wyrab przeznaczone, sędziwy właściciel oddał pod dozór jednemu swemu synowi. W dniu 7 b. m. o godzinie 10 rano, włościanie napadli bezbronnego młodzieńca w lesie w chwili, gdy bawił u leśnika. Skaleczywszy leśnika, rzucili się na młodego człowieka, następnie ciężko poranionego biedaka pozostawili na 15 stopniowym mrozie. Żyd kupiec tamże będący, mimo groźb gromady, kazał odwieźć konającego do domu. Ciężko raniony młody Unierzycki żyje dotąd, jakkolwiek stan jego wielkie ciągle budzi obawy. W sprawie tej rozpoczęto śledztwo sądowe.

— **Dar od nieuznanego talentu.** Pewien słynny dramaturg francuski, siedział raz w teatrze obok jakiegoś wytwornie ubranego młodzieńca. Między I a II aktem, młodzieniec w wyrazach pełnych uszanowania przeprosił go, że śmie przerywać myśli tak znakomitego męża i począł unosić się nad pięknosciami różnych dzieł jego, które zdawał się znać doskonale. Hołd, oddawany z doskonałą znajomością rzeczy, nawet takiej wielkości, nie mógł być niemilczym. Wkrótce jednak zaszepiło się czoło dramaturga, gdy młodzieniec nazywając go jedynym wzorem i wyrocznią, zakończył prośbą o pozwolenie odczytania mu i ocenienia swojego utworu. Odmówił, po wysłuchaniu tyłu grzeczności, nie wypadało. W oznaczonym czasie młody autor stał się ze sporym zwojem papierów. Gospodarz, ufając swoim sposobom strategicznym, niejednokrotnie z najlepszym powodzeniem w podobnych praktykowanych wypadkach — przygotował szklankę wody z cukrem, umiescił się wygodnie w fotelu, położył obok siebie zegarek, dał znak, że jest gotów i celem niby lepszego skupienia uwagi — przymrużył oczy. W rzeczy samej, strategia i tym razem go nie zawiodła. Po pierwszych scenach zasnął snem sprawiedliwego... sędziego. Jak długo spał, niewiadomo!... skoro nakoniec obudził się wśród głębokiej ciszy i chciał zobaczyć godzinę... nie znalazł już ani zegarka, ani autora, ani kosztowniejszych przedmiotów w salonie, ani nawet srebrnej łyżeczki w szklance!... Natomiast na stoliku, w miejscu gdzie leżał zegarek, znalazł karteczkę, ładnym skreśloną piśmem, treści następującej:

„Młode talenty należy zachęcać, kierować i wspierać, nie zaś obchodzić się z nimi, jakoby z jakąś usypiającą miksturą. Ponieważ oddawna już praktykujesz pan ten wielce naganny zwyczaj — nauczkę ku przestrodze udziela... nieuznany talent“.

X X.
P. S. Jeżeli się pan nie doliczysz niektórych drobniaków w chwili swego przebudzenia, zostawiam mu w zamian interesujący, żywy, barwny i — jak śmieć sobie pochlebić — zupełnie nowy i oryginalny temat do napisania arecydyla dla wodewilu.

Notatki literacko-artystyczne.

Opera. „Żeleński powołany jest, aby o muzyce polskiej chlubnie świadczyć za granicą, bo posługując się bogatą inwencją i pierwiastkami ludowymi specyficznymi polskimi, pod względem wykształcenia stoi na wysokości muzyki świata zachodniego“.

Tenże słowy secharakteryzował bardzo trafnie stanowisko Żeleńskiego Stanisław Tomkowicz, zdając w *Echu muzycznym* sprawę z krakowskiej premiery „Goplany“.

I rzeczywiście, jego talent tworczy wraz z głęboką, wszystkie dziedziny muzyki zarówno obejmującą wiedzą, stawia go dziś w pierwszym rzędzie kompozytorów naszych, a również poważne nadaje mu stanowisko w całym świecie muzycznym.

Przy tem talent jego jest obecnie u zenitu, a „Goplana“, choć nie jest tak jak „Konrad Wallenrod“ owocem ćwierćwiekowej pracy, stanowi pod wielu względami wobec tamtego dzieła ogromny postęp. Twórczość objawiająca się w „Goplanie“, nie tylko nie jest słabszą, lecz przeciwnie potężniejszą, świeższą, częstokroć niemal młodzieńczą, a opanowanie formy, której Żeleński dawno był mistrzem, jest wytworniejszem i subtelniejszym.

Nader szczęśliwym był Żeleński w wyborze libretta, osnutego na tle wysoce dramatycznej „Balladyny”; szczęśliwą również ręką okazał p. Ludomił German w przerobieniu tej tragedii: opuścił osoby do akeyi nie należące, jak: Pustelnika i Pilonę, samą tragedję o cały akt V skrócił — świat fantastyczny Goplany i jej przygodę miłosną z Grabcem o ile możności na pierwszy plan wysunął. Jeśli mimo to węzeł między akcją a Goplany miłością ku Grabcowi urywa się już w II akcie, a wskutek tego właściwie Balladyna staje się bohaterką dramatu, to bardzo zresztą nawiązany jest węzeł ten napowrót przy końcu opery, gdzie „Goplana” pojawia się w zamku Kirkora podczas uczy i z zemsty za otrucie Grabca, rzuca na Balladynę grom zabijający.

Muzyka Żeleńskiego stosując się do dwu światów, które charakteryzują, ma dwa pierwiastki, fantastyczny i dramatyczny, które już od samego początku się pojawiają i wzajemnie uzupełniają. Bo gdy po pierwszych scenach fantastycznych Kirkor zjawia się i do wrót wdowy stuka, o gościnę prosząc, już złowrogie tony w orkiestrze, zupełnie z dotychczasowym nastrojem sprzeczne, przygotowują tragedję.

Tak jeden jak i drugi pierwiastek oprowadzany jest jednak z równą doskonałością, a w równoczesnym wprowadzeniu ich i we wzajemnej ich zmianie w dwu pierwszych aktach, w tej różnorodności wrażeń tkwi niewątpliwie w znacznej mierze powodzenia tych dwóch aktów wśród publiczności. Trzeci akt już tylko poświęcony tragedji, jest na wskroś dramatyczny; tu muzyka wszystkimi środkami, którymi rozporządza, gra na nerwach słuchaczy i utrzymuje je aż do katastrofy w bezustannym napięciu.

Co muzykę tę wynosi wysoko po nad poziom powszedniości, to jest przedewszystkiem szlachetność; czy to w pomysłach, czy w środkach; nie ma nigdzie nic banalnego, nie trywialnego, co by działało inaczej, jak estetycznie. Z drugiej strony również charakterystyczną jest dla tej muzyki jej pierwiastek refleksyjny, jej, że tak powiem, „mądrość”. Wszystko tam jest obmyślane i uzasadnione, nie ma przypadkowości, każdy zwrot ma związek, z całością z której wypływa i z którą łączy go węzeł nierozzerwalny.

Tem, jakoteż misterną fakturą Żeleński stanął po nad Moniuszka, którego tylko pomysłowość melodyjna była bardziej pierwotną, bardziej bezpośrednią. Melodye Moniuszki wrażliwość głębiej, chwytają łatwiej, niż większość melodyj Żeleńskiego, choć i pod tym względem „Goplana” obfituje w bardzo piękne momenta n. p.: romans Kirkora „o jaskółeczko” z pewnością przejdzie w skarbiec naszej literatury muzycznej i godnie zajmie miejsce obok „aryi” z Halki.

Pod względem oprowadzania wielkich form, stanął Żeleński w „Goplanie”, nie tylko najwyżej ze wszystkich naszych kompozytorów, lecz stanął w pierwszym rzędzie współczesnych kompozytorów; ustępy choralne i ensemble, jak kwintet w pierwszym akcie (Kirkor, Wdowa, Balladyna, Alina i Kostryn), kwartet w drugim akcie, chór wstępny żołnierzy, to wszystko są arcydzieła operowe, które imponują zarówno siłą koncepcji, jak misternością architektury.

Tych kilka ogólnych uwag, nasuwających się po pierwszym przedstawieniu trudno na razie uzupełnić dokładną oceną dzieła tak wielkiego i skomplikowanego: na razie przeto dodamy tylko, że wczorajsza premiera „Goplany” cieszyła się wielkim powodzeniem u publiczności, która po pierwszym i drugim akcie niezliczone razy wywołała kompozytora i wykonawców.

W wykonaniu miały udział najlepsze siły operowe: pp. Camilowa, Kasprowiczowa, Bohusówna, Strassermówna, Korolewiczówna, Kliszowska, Mysznaga i Górski; o szczegółach wykonania jednak wstrzymujemy sprawozdanie do drugiego przedstawienia. Br.

Dzieła Moniuszki. Towarzystwo muzyczne w Warszawie, sekcja im. Moniuszki, przystąpiło do wydania „Sonetów krymskich”. „Sonety” będą wydane z głosami chórowymi i orkiestrowymi, z tekstem w czterech językach: w polskim Mickiewicza, w rosyjskim według przekładu Benedyktowa, niemieckim Władysława Gumpłowicza i angielskim. Wyciąg fortepianowy ze śpiewem, z oznaczeniem instrumentów orkiestrowych, przygotował p. Feliks Konopasek. Introdukcyę w układzie na dwie ręce do tego wyścigu, ofiarował sekcji p. Piotr Maszyński. Na karcie tytułowej znajdować się będzie portret Moniuszki, według rysunku Miłosza Kotarbińskiego, na odwrotnej zaś stronie karty objaśnienie, dotyczące się autora i jego dzieł, w językach polskim i niemieckim, napisane przez p. Jana Karłowicza. Korekty wydawnictwa podjął się p. Adam Münchheimer.

Równocześnie sekcja postanowiła zająć się nowym wydawnictwem „Sonetów” w układzie fortepianowym na cztery ręce.

„Wiek młodego”, znanego zaszczytnie czasopisma dla dzieci i młodzieży, numer pamiątkowy, uchwalony nabyć w tysiącach egzemplarzy Rady miast: Lwowa, Tarnopola, Tarnowa i Przemysła, celem wydziania go działwie szkolnej.

Józef Śliwiński, po dwóch koncertach w Poznaniu (w d. 12 i 13 b. m.), przybył do Londynu onegdaj i wprost udał się do Manchesteru, gdzie grał tego samego wieczora, i zaraz po koncercie wrócił do stolicy. Artysta występuje tu dziś wieczorem w hali St. James. Pisma manchester-skie prześcigają się w entuzjastycznych pochwałach dla naszego artysty. Śliwiński pozostaje tu mniej więcej dwa miesiące, aby wypełnić zobowiązania, przyjęte w r. z.

Herbert Spencer otrzymał 16 grudnia r. z. wielką liczbę powinszowań z powodu ukończenia dzieła: „System filozofii syntetycznej”. — Wielbiciele wręczyli Spencerowi adres z prośbą, aby pozwolił się portretować jednemu z najwybitniejszych artystów angielskich. Na adresie, obok wielu wybitnych osobistości, podpisany jest także Gladstone. Spencer zgodził się na życzenie, pomimo, że przed ośmiu laty odmówił takiej samej prośbie Millais'a. Portret wykonał m. prof. Hubert Herkomer.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w piątek po raz pierwszy „Harpagioni”, komedia w 3 aktach E. Grabowieckiego.

W sobotę po południu o 3 dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki” komedia w 5 aktach Szekspira z p. Żelazowskim w roli Szajloka.

Wieczorem o 8 2 raz „Goplana”.

W niedzielę po południu o 3 po raz 4 „Szkłana Góra” baśń w 3 aktach 5 odsłonach Z. Sarnieckiego.

Wieczorem po raz 15 „Czarodziej z nad Nilu” opera kom. w 3 aktach Wiktora Herberta.

W poniedziałek z powodu Reduty na dochód Towarzystwa dziennikarzy przedstawienia nie będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Spółki rolnicze.

(Ciąg dalszy).

Zdaniem jego należałoby najlepiej nawiązywać do urzędów już istniejących, bo próby na wielką skalę natrafiają zaraz z początkiem na wielkie trudności, o które rzecz cała może się rozbić. Powinny się tworzyć liczne lokalne spółki dla sprzedaży zboża, powstające dobrowolnie i o organizacji jak najprostszej, któreby wchodziły w umowy o dostawę zboża z wojskowymi urzędami prowiantowymi, później z młynarzami, browarami i przedsiębiorstwami przewozowymi. Spółki takie, któreby były dopiero szkołą przygotowania do wyższej organizacji, dałyby się tworzyć przy wszystkich stowarzyszeniach rolniczych konsumcyjnych a połączenie takie zakupna dla członków i sprzedaży ich produktów, nabywania i zbywania jest na początek najlepszym. W razie bowiem, gdyby wspólną sprzedaż, pozbywanie produktów chwilowo musiano zawiesić, spółka tymczasem istnieje jako czysto konsumcyjna.

Czy używać do składania zboża, spółce przez rolników dostarczane, formalnych spichrzów siłowych (jakie na początku niniejszego szkicu omówiliśmy) czy zwykłych składów i budynków magazynowych, jest również spornem. Zwolennicy zwykłych składów podnoszą, że tylko przy nich możliwym jest składanie indywidualne, to znaczy oddzielne zboża każdego dostarczającego je spółnika, tak, że w razie ewentualnego zażądania napowrót to samo zboże otrzymają.

Na to odpowiada słusznie prof. Ramm w swej broszurze o spichrzach siłowych, że spółka Wormacka, o której wy mówiliśmy, używa do składania zboża zwykłych składów, a tylko przy minimalnej dostawie 1000 cent. ręczy za oddzielne i indywidualne złożenie; gdy tymczasem wielkie spichrze siłowe w Chicago przyjmują znowu tylko maksymalne kwanta po 250 centnarów na żądanie w osobne przechowanie. Widocznie więc pod względem indywidualnego przechowywania nie przedstawiają spichrze siłowe i zwykłe składy różnicy. Spichrze siłowe mają niewątpliwie tę korzyść, że dadzą lepiej swą pojemność wyzyskać i pozwalają używania do wszystkiego maszyn a tem samem tańszej manipulacji. Jeżeli jednak zaczyna się organizację spółki najpierw w małych rozmiarach, tworząc ogniska lokalne, nie ulega wątpliwości, że musi się od zwykłych spichrzów i składów zaczynać.

Ważniejszym pytaniem przy zawiązaniu spółek jest: czy zrazu konstruować je tylko jako przedsiębiorstwa magazynowe, czy udzielać też zaliczek na zboże, czy wreszcie wprowadzać i wspólną sprzedaż.

Przeciw samemu składaniu zboża we wspólnym spichrzu trudno co zarzucić. Rolnicy mają bardzo często własne spichrze małe i niedogodne, a budowa spichrza wspólnego przedstawia stosunkowo nie wielkie koszty, które wrócą się następnie przez zaoszczędzenie

na manipulacji. Profesor Ramm oblicza, że wystawienie nawet formalnego sila amerykańskiego o pojemności 2.500 centnarów, do którego zboże wprost z młocarni można dostawiać, nie kosztowałoby więcej jak 8000 marek. Licząc, iż elewator byłby czynnym od sierpnia do marca, pójdzie w tym czasie przez spichrz 50.000 centnarów zboża. Na oprowadzanie, utrzymanie i amortyzację liczy profesor Ramm 1.360 marek, na koszt prowadzenia przedsiębiorstwa 1.440 marek rocznie. Ogólne koszty wynosiłyby zatem 2.800 marek rocznie czyli 6 fenigów na centnar. Te nieznaczne koszty wynagradzają sownie liczne zaoszczędzenia, jakie są możliwe przy spichrzu siłowym. Wynoszenie zboża do spichrza i znoszenie zeń, przesuszanie przy zwykłym spichrzu, dodając do tego utratę części zboża i możliwe pogorszenie tegoż — które system siłowy wyklucza — kosztują daleko więcej...

Uważając tak kwestję tworzenia spółek zbożowych czysto magazynowych, choćby ze spichrzami systemu siłowego za nietrudną do zrealizowania, uważa dr. Wygodziński udzielanie zaliczek na zastaw zboża za rzecz, nad którą trzeba się już lepiej zastanowić, gdyż może ona być niebezpieczną. Już co do granicy, do której udzielać zaliczek, ma dr. Wygodziński wątpliwości. Twierdzi on, że gdy spółka tę granicę za wysoko oznaczy — niektórzy przemawiają za udzieleniem zaliczek do 10 wartości zboża, to jest narażoną na to, że przy spadku nagłym cen, jaki był w latach ostatnich, wartość targowa złożonego zboża zejdzie niżej zaliczonej sumy; gdy zaś oznaczy ją za nisko, to cały ten proceder jest bez skutku. Sam jednak zaraz potem przyznaje, że dałoby się znaleźć zawsze granicę pośrednią, odpowiadającą indywidualnym stosunkom, tylko znowu miałoby to — zdaniem jego — utrudniać manipulację tak, że o prowadzeniu operacji zaliczkowych na większą skalę nie można myśleć. (?)

Wprost zaś za niebezpieczne uważa dr. Wygodziński udzielanie zaliczek przez wydawanie dowodów magazynowych, warantów. Doprowadziłoby to jego zdaniem do spekulacji warantowych i przyniosłoby tylko korzyść handlowi. Jak jednak widać z całej treści referatu dr. Wygodzińskiego, ma on na myśli tylko waranty, opiewające na zlecenie, dające się przenosić przez indos — bo mówi o natychmiastowym odstąpieniu, sprzedaniu warantu przez rolnika, który zboże zostawił, a o takich warantach, jak mieliśmy sposobność wyżej już wspominać, dziś nikt nie myśli. Waranty musiałyby być owsem nie na zlecenie, a rolnik nie mógłby sprzedawać, tylko zastawiać w jakiejś kasie zaliczkowej, związanej ze spółką, a w ten sposób zdaje się zaliczkowanie takich niebezpieczeństw nie przedstawiałoby. Przystępując wreszcie do kwestji, czy spółka ma sprzedawać we własnym imieniu jako przedsiębiorstwo kupieckie wspólnie prowadzone, czy tylko komisowo, oświadcza się dr. Wygodziński za ostatnim sposobem sprzedaży. Wskazuje na to, że nawet spółka Wormacka, która dotąd ponownie się rozwija, nie odważyła się prowadzić sprzedaży na wspólny rachunek, lecz jest dotąd właściwie spółką magazynową, sprzedającą komisowo na polecenie spółników. Z trudności, jakie przedstawia wspólna sprzedaż *en gros*, podnosi dr. Wygodziński dwie tylko. Jeżeli zboże każdego spółnika przechowywane jest osobno, to każdy będzie sobie życzył dla zapobieżenia utracie zboża na wadze przez leżenie, aby jego zboże najpierw sprzedawać (*). Jeżeli się zaś zboża spółnikowi indywidualnie (osobno) nie składa, to niezmierną trudność przedstawia szacowanie (przynajmniej zboża pierwszej, drugiej, czy dalszej jakości). Nawet w Ameryce, gdzie operację tę przeprowadzają urzędnicy rządowi, wywołuje ona tysiączne nieprzyjemności i drażni spółników.

W Niemczech — twierdzi dr. Wygodziński — mogłaby z tego powodu niejedna spółka się rozbić.

Za organizacją spółek dla sprzedaży zboża na małą skalę przedewszystkiem oświadczył się również wiec kas Reiffenhausen-skich średnio i dolno-szląskich w Lignicy, uchwalając, że: „widzi w urzędowaniu spółek dla sprzedaży zboża jeden ze środków zaradzenia niedoli rolnictwa. Projektowane przez rząd (pruski) wielkie spichrze zbożowe nie mogą same tego celu osiągnąć. Raczej byłoby w interesie rolnictwa urządzenie małych, łatwo dostępnych składów zboża, które bez znacznych kosztów mogłaby przybudowywać do magazynów kolejowych”.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wp.

*) Utrata w pierwszym roku wynosi przy pszenicy i życie 3 pre., przy owsie 3-5 pre., przy owocech strączkowych 6 pre., przy rzepaku 12-15 pre.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie odbyła wczoraj pierwszą swe plenarne posiedzenie w nowym składzie, w obecności 25 członków — celem ukonstytuowania prezydium. Przewodniczącym wybrano ponownie dr. Zdzisława Marchwickiego, zastępcą jego p. Piepesa, prowizorycznym zastępcą p.

Epsteina, rewidentem kasy ponownie p. Karola Schayera.

Prezydent dr. Marchwicki, dziękując za wybór, wygłosił przemowę, w której niejako programowo naszkicował stosunek sfer handlowych i przemysłowych do stanu rolniczego. Między innymi oświadczył prezydent: „Mam nadzieję, że Izba handlowa i przemysłowa w nowym składzie pozostanie wierną swoim tradycjom: prawdziwie postępowych przekonań, wzajemnej wyrozumiałości i tej karności, dzięki której wolni jesteśmy od szkodliwych prądów, jakie gdzieindziej dają się spotykać.

„Izba lwowska zawsze stała na gruncie obiektywnego zapatrywania się na stosunki ekonomiczne kraju, czemu zawdzięczamy, że nasz handel i przemysł nigdy nie zajmował samolubnego stanowiska, przeciwnie szedł ręką w rękę z rolnictwem i często usiłowania naszymi współobywateli na tem polu wspierał.

„Sądzę, że tak będzie i w przyszłości. Gdyby jednakże — czego się nie spodziewam — nasi rolnicy chcieli iść w ślady swoich kolegów w państwie niemieckim, którzy za niepowodzenia pochodzące ze zmienionych stosunków, a często w skutek własnej nieudolności, czynią odpowiedzialnym cały stan kupiecki, wtedy wszyscy bez wyjątku znajdziemy się, aby bronić naszego honoru i praw.”

Wiceprezydent Izby p. Piepes, dziękując również za wybór podniósł fakt niepokojącej sfery rękodzielniczej, iż przy ostatnich wyborach ubył dwóch reprezentantów przemysłu rękodzielniczego. Atoli mówca, znając usposobienie Izby, wypowiedział przekonanie, że reprezentacja spraw rękodzielniczych nie dozna żadnego uszczerbku.

Z kolei dokonano wyboru sześciu komisji, których skład dotychczasowy uległ niejakim zmianom. Do komisji bankowej weszli: w miejsce Józefa Baczewskiego, p. Leopold Baczewski, w miejsce Niemczynowskiego p. Ignacy Fried. Do komisji certyfikatowej weszli: Leopold Baczewski w miejsce Józefa B. i Strisower w miejsce zmarłego Zygmunta Kulki. Do kolejowej Leopold Baczewski w miejsce Józefa B. i Strisower w miejsce Niemczynowskiego. Do komisji dla dostaw wojskowych Getritz i Natan Majer w miejsce Niemczynowskiego i Walichiewicza. Do statystycznej Mozer w miejsce Niemczynowskiego. Po za tem skład tych wszystkich komisji, oraz skład komisji kontrolującej notowania kursów, pozostał ten sam, co dotąd.

Również żadnych zmian nie przeprowadzono w składzie delegatów Izby do miejskiej komisji dla oznaczania cen materiałów budowlanych. W miejsce zmarłego członka Izby p. Zygmunta Kulki, powołano p. Ożera Rozenfelda, który urzędować będzie do 31 grudnia 1899.

Na wniosek p. Piepesa, uchwalono wysłać deputację do p. Szczepanowskiego, dotychczasowego posła z lwowskiej Izby handlowej do Rady państwa, z prośbą, aby cofnął wyrażoną prywatnie decyzję, iż nie będzie się ubiegał o mandat z Izby handlowej i przemysłowej na dalszy okres prawodawczy. W skład deputacji wejdzie całe prezydium Izby i sześciu członków.

Wybory do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dały rezultat następujący: Z wielkiego handlu okręgu krakowskiego wybrani: pp. Mendelsburg Albert 236 głosami, Szancer Zygmunt 279 g., Schwarz Henryk 228 g. Z małego handlu okręgu krakowskiego wybrany został p. Ritterman Salomon 1.013 g. Dr. Miłkowski otrzymał 273 g. Z małego przemysłu okręgu krakowskiego wybrani pp. Jan Kwiatkowski 3.610 g., Ader Michał 1.932 g., Judkiewicz Jakób 1.970 g. Z wielkiego przemysłu okręgu krakowskiego wybrani: pp. Binder Wilhelm 278 g., Ehrenpreis Maksymilian 220 g., Strzygowski Karol 217 g. Z okręgu tarnowskiego z wielkiego handlu wybrani zostali: pp. Schönfeld Marek 111 g., Rakower Efraim 111 głosów. Z małego handlu otrzymali pp. Perlberger Norbert 513 głosów. Skrutynium sekcji handlowej okręgu tarnowskiego nie zostało jeszcze w zupełności ukończone. Z wielkiego przemysłu tarnowskiego wybrani zostali: pp. Biechoński Wojciech 136 g., Szancer Artur 128 g. Z małego przemysłu wybrany został p. Jan Götz Okocimski 1.805 głosami. Kontrandydat Henryk Zauderer otrzymał 635 głosów.

Gielda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-90 do 11-95, loco Okomunie 11-25 do 11-35, loco Berno - Wiedeń 11-35 do 11-45, na luty loco Aussig 11-90 do 11-95, cukier w kosztach prima 34-25 do 34-50, secunda 34- do 34-25, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-50 do 15-60. Nafta kaukazka transito Tryest 5- do 5-20, galicyjska przeźroczysta 19-50 do 20-.

Targ zbożowy.

Lwów, 29go stycznia, pszenica 7-90 do 8-20 zł., żyto 5-85 do 6-10, jęczmień browarny 6— do 6-75, jęczmień pastewny 4-90 do 5-25, owies 5-50 do 5-75, rzepak 11— do 12-50, groch 5— do 8—, wyka 4-25 do 4-75, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-25 do 4-75, hreczka — do —, koniczyna czerwona galic. 35— do 40—, szwedzka 40— do 50—, biała 40— do 55—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5— do 5-20, nowa 4-90 do 5—, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Uspობienie spokojne.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we środę w południe na osobnej audyencji admirała hr. Sternecka a wczoraj byłego prezesa gabinetu romuńskiego, Dymitra Sturdz. P. Sturdza złożył dzień przedtem godzinną wizytę P. Ministrowi spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiemu.

Onegdaj zebrali się w Wiedniu, jak co roku w urodziny cesarza Wilhelma na bankiet, zamieszkał nad Dunajem Niemcy z cesarstwa niemieckiego. Na ucztę przybył także basador niemiecki hrabia Eulenburg z całym personelem ambasady, tudzież posłowie saski i bawarski, a w toku uczy hr. Eulenburg wniósł następujący toast na cześć Najj. Cesarza Franciszka Józefa: „Jesteśmy silni; ale jeszcze silniejszymi staliśmy się przez związek z Państwem, na którego ziemi się znajdujemy, ze szlachetnym Monarchą, Władcą wspaniałej dziedziny Monarchi Habsburskiej. On to wszedł w przymierze, złotymi literami zapisane w każdym szczerem sercu niemieckim. Pragnę jeszcze dosadniej określić uczucie, i twierdząc, że każdy szczerzy Niemiec oświadcza się zobowiązany Najj. Cesarzowi i Królowi Franciszkowi Józefowi“. Ambasador zakończył: „Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef, dostojny Sprzymierzeniec cesarza niemieckiego i nas wszystkich dostojny Sprzymierzeniec niech żyje! po trzykroć niech żyje!“ Toast ten przyjęto z zapalem.

U Najj. Arcyksięcia Ottona i Najj. Arcyksiężnej Maryi Józefy odbył się we wtorek obiad, w którym między innymi wzięli udział: P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski z małżonką i P. Prezydent Ministrów hr. Baden z małżonką.

We środę przyjął Najj. Arcyksiążę Otton na audyencji między innymi: hr. Lanckorońskiego, hr. Leopolda Koziembrodzkiego i Rosko-Bogdanowicza.

Do Wiednia przybyli wczoraj: prezes gabinetu węgierskiego hr. Banffy i węgierski minister skarbu dr. Lukaes. Według *Fremdenblattu* celem tej podróży jest konferencja z P. Ministrem dr. Bilińskim w sprawie bankowej. Na konferencji tej mają zapasć decydujące postanowienia w sprawie niezłatwionych jeszcze punktów spornych między obu Rządami austriackim i węgierskim z jednej strony a administracją Banku austro-węgierskiego z drugiej w przedmiocie odnowienia przywileju bankowego.

Ustawa z dnia 25 stycznia 1897 „w sprawie ustalenia granicy między Galicją a Węgrami w pobliżu Morskiego Oka w Tatrach“, (ogłoszona we wczorajszej *Wiener Ztg.*) składa się z dwóch paragrafów Paragraf pierwszy upoważnia Rząd powierzyć decyzję w tej sprawie sądowi rozjemczemu, który w tym celu ma być powołany, i do zarządzenia co należy w kwestyi utworzenia tego sądu, w porozumieniu z rządem węgierskim. Paragraf drugi powierza wykonanie ustawy PP. Ministrom spraw wewnętrznym, sprawiedliwości i skarbu.

Na onegdajszym posiedzeniu rady gminnej w Linciu, odczytał burmistrz pismo hr. Kuenburga. Hr. Kuenburg dziękuje wyborcom miasta Linciu za zaufanie; oświadcza jednak, że nadal nie może przyjąć mandatu do Rady państwa.

Otrzymująca niekiedy dobre informacje *Schlesische Volksztg.* donosi, że między zamkiem berlińskim a Friedrichsruh przyszło do zupełnego zerwania z powodu artykułu *Hamb. Nachr.* ganiącego spensjonowanie wielkiej liczby oficerów. Ks. Bismarck popadł podobno w taką niełaskę, jak nigdy przedtem.

Ministrowi Bossemu wyraża ks. Bismarck w *Hamb. Nachr.* uznanie i podziękowanie za jego ostatnie mowy przeciw Polakom. Organ ten pisze: „Najbardziej pocieszającym punktem w obecnym położeniu Prus jest mowa ministra oświaty przeciw propagandzie polskiej. Jest ona, rozumie się, nie tylko wyrazem osobistych uczuć pana Bossego, ale stanowiska całego rządu państwowego. Jeżeli Polacy i ich przyjaciele mieli jeszcze po ostatniej mowie ministra spraw wewnętrznych cień nadziei, że chodziło tu o wystąpienie jednego tylko wydziału ministerialnego, którego to wystąpienia wyprze się całe ministerstwo przy pierwszej lepszej sposobności, to obecnie nadzieje te znikły zupełnie. Cieszymy się z energicznej mowy pana Bosse nie tylko ze względu na obronę naszych interesów narodowych przed zaczepkami polonizmu, ale i dla tego, ponieważ wnioskujemy stąd, że rząd doszedł do ostatecznej granicy swej uległości względem centrum. Pan Bosse zaznaczył z wielkim naciskiem, że obecny rząd idzie torami polityki Flottwela. Jest to ta sama polityka, którą przywoływał centrum bez ogródki nazwali polityką niesprawiedliwości względem Polaków“.

Sekretarz stanu baron Marschall, który jak wiadomo objął już napowrót urządowanie, zamysła, jak donosi *Staatsb. Ztg.*, poruszyć niebawem w parlamencie sprawę głośnego procesu Leckerta i Lützowa, aby odeprzeć wycieczki konserwatystów, skierowane przeciwko sekretarzowi stanu z powodu wytoczenia publicznego procesu.

Zarząd niemieckiej marynarki postanowił nie przedstawiać parlamentowi żadnych projektów co do budowy nowych okrętów, uważa bowiem za niemożliwe przeprowadzenie jakichkolwiek planów, obliczonych na długi szereg lat — naprzód.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, że koła decydujące zajmują się kwestją zaprowadzenia ziemstw w prowincjach nadbałtyckich. Projekt takich autonomicznych urzędów już przed dwoma laty wypracowała osobna komisja pod przewodnictwem senatora Pleve i przedłożyta go ministerstwu spraw wewnętrznych. Obecnie mają się odbyć nad tym projektem wyczerpujące obrady, w których wezmą udział gubernatorowie prowincji nadbałtyckich celem wyrażenia swej opinii co do potrzeby, a względnie co do stosownego czasu wprowadzenia w życie tej reformy.

Dzienniki dowiadują się, że na posadę finlandzkiego generał-gubernatora jest dwóch kandydatów: generał Gonezarow, przedstawiciel kierunku umiarkowanego i generał Bobrikow, zwolennik russyfikacji, który domaga się zniesienia urzędu finlandzkiego sekretarza stanu. Cesarz nie zdecydował się jeszcze co do nominacji i oczekuje przebiegu obrad sejmiku finlandzkiego.

Z wiarygodnego źródła dowiaduje się *Pester Lloyd*, iż sfery dyplomatyczne są daleko dokładniej poinformowane o osobistości i zamiarach kierownika rosyjskiego urzędu spraw zagranicznych hr. Murawiewa, niż to mogłoby się wydawać z relacji dzienników. Znane są jego wyrażenia, które świadczą, iż nie tylko żywi on stanowcze życzenie działania w duchu polityki ściśle pokojowej, lecz także chce uchodzić wobec Europy jako mąż pokoju i jako wykonawca pokojowych zamiarów cara.

Sfery dyplomatyczne żywią przeświadczenie, iż polityka Murawiewa będzie dalszym ciągiem polityki ks. Łobanowa.

Rząd serbski postanowił ustanowić w Cetynii stałą reprezentację dyplomatyczną a to jeszcze przed wizytą króla Aleksandra na dworze czarnogórskim, zapowiedzianą na wiosnę.

Komisja wojskowa francuska Izby deputowanych przyjęła sprawozdanie dep. Mercier, w którym się oświadcza za przyjęciem ustawy powołującej do życia czwarte bataliony.

Okręg wyborczy w Brest po raz trzeci wysłał księdza do Izby, najpierw biskup Frepel, potem msgr. d'Hulst, a teraz po śmierci tego ks. Geraud, który trzyma się polityki Leona XIII. Wybór jest tem bardziej znaczący, że kontrkandydatem ks. Gayraud był również katolik hr. Blois, ale monarchista.

Wedle doniesienia z Konstantynopola, ambasadorowie schodzą się prawie codziennie u barona Calice i odbywają narady, które jednak otoczone są najściślejszą tajemnicą. Słychać, że pożyczka turecka, która ma być zawartą pod protektoratem mocarstw, wyniesie 4 miliony funtów. Sześć mocarstw poręcza ją. Inne reformy mają być przeprowadzone stopniowo.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola, że w tarntejszych kołach dyplomatycznych obawiają się ponowienia z nastaniem wiosny zaburzeń w Macedonii, sądzą jednak, że nie przybiorą one większych rozmiarów i że Wysokiej Porcie powiedzie się je stłumić bez rozwinięcia silniejszego aparatu wojskowego. W stolicy tureckiej wywarło dobre wrażenie, że rząd grecki skonfiskował sumy zebrane przez „stowarzyszenia narodowe“ na pokrycie kosztów powstania w Macedonii. Składki te wynoszące znaczne sumy, złożone były w banku narodowym w Atenach. Konfiskatę uważają za zapowiedź kroków, które zamierza przedsięwziąć rząd celem zupełnego stłumienia agitacji.

Z Krety odbiera *Kölnische Zeitung* niepokojące wiadomości. Tworzą się podobno znów oddziały powstańcze a wzburzenie umysłów zwiększa się ciągle.

Agencja Stefaniego donosi z Agordatu pod datą 26 b. m.:

Położenie nie zmieniło się wcale. Derwisze opuścili podobno z początkiem stycznia miejscowość Gedarew, spłodowali po drodze Bazas i poszli dalej, usiłując złupić Bariasów i napaść na Agordat. Zamysły te spełzły jednak na niczem, Bariasowie bowiem uciekli w góry, uprowadzając ze sobą bydło i ruchomości, a także Włosi szybko zgromadzili swe siły w dolinie Agordatu. Obecnie stoi większość Derwiszów oszańcowana przy źródle Amideb.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 stycznia. *Wiener Zeitung* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował sekretarzy Prokuratury skarbu we Lwowie: dr. Feliksa Górskiego, dr. Kazimierza Łuczkiwicza, dr. Aleksandra Balko i dr. Franciszka Turek - Niewiadomskiego radcami skarbowymi i nadał adjunktom prokuratury skarbu: dr. Wiktorowi Hamerskiemu i dr. Włodzimierzowi Orskiemu prowizorycznie posady sekretarzy skarbowych.

Wiedeń, 29 stycznia. W Prezydium Rady ministrów odbyli dzisiaj przed południem naradę wspólną PP. Prezydenci Ministrów hr. Baden i hr. Banffy, oraz PP. Ministrowie skarbu dr. Biliński i Lukaes.

Przed konferencją minister Lukaes był przyjęty przez Najj. Pana na prywatnej audyencji.

Wiedeń, 29 stycznia. Baron Banffy i minister finansów Lukaes odbyli wczoraj popołudniu w Prezydium Rady Ministrów dłuższą konferencję z P. Prezydentem Ministrów hr. Badenim. Minister węgierskiej obrony krajowej, bar. Fejervary, wyjechał wczoraj popołudniu do Budapesztu.

Wiedeń, 29 stycznia. Namiestnictwo Austrii dolnej ogłosiło obwieszczenie, wzbraniające przywóz zwierząt racieowych z kilku powiatów Galicji do Austrii Dolnej; przywóz jednak byłby pochodzenia galicyjskiego, przeznaczanego na rzeź do Wiednia, jest pod pewnymi warunkami dozwolony.

Wiedeń, 29 stycznia. Członkowie austriackiej ekspedycji lekarskiej dla zbadania dżumy w Indyach, przedstawili się wczoraj P. Ministrowi oświaty bar. Gautschowi, który życzył lekarzom powodzenia w odważnie podjętym przedsięwzięciu.

Praga, 29 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku pos. Russ i towarzysze uczynili wniosek o wybór komisji z 18 członków dla zastanowienia się nad oświadczeniem Rządu z dnia 26 b. m.

Sejm przyjął w drugim i trzecim czytaniu wniosek o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich z kuryi gmin wiejskich, z dodatkiem p. Russa, ażeby już przy zbliżających się wyborach do Rady państwa, wybory z tej kuryi odbywały się bezpośrednio.

W toku rozprawy Namiestnik hr. Coudenhove oświadczył, że ze względów praktycznych niemożliwe jest zastosowanie ustawy przez Sejm uchwalonej, już przy najbliższych wyborach. Odpowiedzialność za braki i niedokładności, jakie musiałyby się okazać z powodu zbyt pospiesznego zastosowania ustawy przy wyborach, musiałaby spaść na władze, i dlatego władze muszą mieć czas dostateczny do należytego przygotowania wejścia ustawy w życie.

Petersburg, 29 stycznia. W ciągu roku bieżącego urządzone będą na podstawie rozporządzenia ministra skarbu, rosyjskie agencje handlowe: w Londynie, Berlinie, Paryżu, Wenecji, Konstantynopolu, w Stanach Zjednoczonych, Mandżurji i Korei.

Synod rosyjski urządzi w ciągu roku bieżącego prawosławne seminarium duchowne w Czarnogórze.

Filipopol, 29 stycznia. Z Konstantynopola donoszą, że kierownik szkoły wojsko-

wej, generał brygady Tefik basza uciekł z granicę.

Ateny, 29 stycznia. Przyszło tu do zaburzeń z powodu demonstracji, jakie urządzili przeciw nielubionemu profesorowi Galvanianemu studenci uniwersytetu. Obsadzili oni gmach uniwersytecki i nikogo doń nie wpuszczają. Podczas interwencji policyi ranił jednego podoficera i trzech studentów. Cała prasa potępia z oburzeniem postępowanie młodzieży.

Zaburzenia trwają od środy. Studenci ciągle jeszcze zajmują gmach uniwersytecki. Policya strzeże gmachu z zewnątrz, nie waży się jednak wejść do środka. Prawdopodobnie nastąpi zamknięcie uniwersytetu.

Paryż, 29 stycznia. *Gaulois* donosi, że minister Murawiew podczas wczorajszego wieczoru w pałacu Elizejskim wyraził głośno swoje zadowolenie z powodu ciepłego i serdecznego przyjęcia w Paryżu. Murawiew zaznaczył nadto, że wielką wagę przywiązuje do tego, iż Paryż i Francja, związane tak ścisłym węzłem z jego ojczyzną, dowiedzą się, że myśla, którą on dzisiaj załatwił, jest mu podwójnie drogą. Nastęrcza mu bowiem ona — obok wywiązania się z cennego dlań zadania — także sposobność spełnienia obowiązku szczerzej przyjaźni.

Paryż, 29 stycznia. Minister spraw zagranicznych p. Hanotaux, konferował z hr. Murawiewem przez półtora godziny.

Paryż, 29 stycznia. Hr. Murawiew złożył wczoraj wizytę prezydentowi Faure'owi i odbył z nim całonoczną konferencję. Prezydent Faure nadał hr. Murawiewowi wielką wstęgę legii honorowej.

Londyn, 29 stycznia. *Biuro Reutersa* donosi z Lizbony: Trzej stale w Goa przebywający mieszkańcy, którzy chwilowo bawili w Bombaju i stamtąd powrócili, zmarli wczoraj w lazarecie w Goa na dżumę.

Bombay, 29 stycznia. Dotychczas zachorowało na dżumę 4396 osób, z których 3275 zmarło. W Kurachée zachorowało 694 osób, z tych 644 zmarło, w Paona zachorowało 65 osób, zmarło 60. Również w Surat, Baroda, Ahmadabad, Wothihar i Kutsch zaszły wypadki zapadnięcia na dżumę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29go stycznia 1897, godzina 10 minut 45. Akcje kredytowe 378-25, Akcje kolei państwowej 363-25 Akcje tytoniowe 159 —, Anglo-austriackie 158 —, Unionbank —, Południowej 90-50, Renta papierowa —, Akcje banku dla krajów koronnych 250-75, 4-pre. listy zastawne banku krajowego 97-50, 4-pre. pożyczka krajowa z r. 1893 97-60, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-pre. węgierska renta złota — za 100 marek 58-70 —, Uspობienie wyczekujące.

Wiedeń, 29go stycznia 1897, godzina 2 minut 15. Alpejskie Towarzystwo górnicze 89—, Węgierskie akcje kredytowe 416—, Akcje anglo-austriackie 158—, Akcje banku Union 299-75, Akcje kolei południowej 90-25, Losy tureckie 54-50, Akcje kolei państwowej 364-62, Akcje kolei Lwowsko-Czerwonowieckiej 296-25, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-75, Akcje tytoniowe 159—, węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-60, Akcje kolei Ebental 276-25, Akcje banku dla krajów koronnych 250-75, 4-procentowa węgierska renta złota 122-25, Akcje banku związkowego 260-25, Rubel papierowy 1-27-25, Węgierska renta papierowa 99-85, Kredytowe ziemski 464—, Kredyty 378-62, Rimamurania 245—. Uspობienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 28 stycznia 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompta 15-40 do 15-60 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 8-08 do 8-09 zł. Berlin: pszenica na wiosnę — zł. — zł., żyto — do — zł., spirytus 39— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 47-90 zł.

Giełda zagraniczna, dnia 28 stycznia 1897 r. godzina 4 minut 20. Paryż: 3-pre. renta 102-70, lombardy —, Uspობienie —. Berlin: ruble rosyjskie 216-45, Akcje kredytowe 238-40, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rosyjska pożyczka —, Austriackie banknoty 170-40, Lombardy 39-20, Uspობienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do

godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Ha-

lickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po po-

łudniu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— Muzeum imienia Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy	Pociągi					
	pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe		pospieszne	osobowe	osobowe	osobowe		
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	—	8:40	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie) (*od 3/4 do 1 włącznie)	5:10	—	—	8:55	6:55	8:40	—	11:00	4:40	—	*6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	8:55	—	—	—	11:00	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	—	8:40	—	11:00	4:40	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	—	—	—	6:55	—	—	—	—	—	9:55	—
Z Chabówki przez Przemysł	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—	9:55	6:45
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Krośna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoła przez Przemysł	—	1:30	8:45	8:55	—	—	—	—	4:40	9:55	6:45
Z Mezdo-Laborez i Pesztu przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	—	—	—	—	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	1:51	—	—	—	—	—	9:35	—
Z Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	5:22	9:35	*3:05
Z Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	5:22	9:35	7:22
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung, Berhomethu, Czudyna, Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9:55	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	2:01	—	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Eadowice, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	6:19	—	—	—	—	—	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowice, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7:28	—	—	—	—	—	—	10:15
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	8:15	—	5:45	—	—	—	9:15	—	7:05
Z Bełzca	—	—	—	—	5:45	—	—	—	9:15	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2:28	9:53	7:52	5:05	—	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:40	10:05	8:07	5:20	—	—	—	—	—	—
Z Brzechowie (od 1/2 do 3/4 włącznie) i od 3/4 do 1 włącznie	—	—	—	—	2:53	—	—	—	—	—	—
Z Brzechowie (od 3/4 do 1 włącznie) Janowa (*przez cały rok, *tylko od 1/2 do 3/4 włącznie)	—	—	—	—	8:03	—	—	—	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	—	8:26	—	—	—	—	—	—
Z Janowa	—	—	—	—	7:40	—	—	—	9:45	3:00	8:55
Z Janowa	—	—	—	—	6:43	—	—	—	9:05	3:00	7:50

Uwaga: Godziny drukowane tustemii oznaczają porę nocną od godziny 8:00 wieczór do godz. 5:30 rano. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego == godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaje biletów strefowych, określonych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacja w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
dr. Leopold Schellenberg
ordynuje przy ulicy Kopernika l. 22 od godz. 3—5 po południu. Dla ubogich od godz. 9—10 przed południem bezpłatnie.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer
dr. Zygmunt Gembarzewski
b. asystent prof. Rokitskiego w szpitalu chorób kobiecych we Wiedniu, b. operator kliniki położniczej prof. G. Brauna w Wiedniu i kliniki chirurgicznej prof. Wölflera w Graacu, po studiach na klinikach prof. Leopolda w Dreźnie i Olshausena w Berlinie, osiadł we Lwowie i ordynuje od g. 3—5 po południu (dla ubogich bezpłatnie od godz. 9—10 rano) ul. Jagiellońska l. 7, I. piętro. 125

C. k. uprz galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przeniósł Kantor wymiany oraz Oddział depozytowy których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego, do frontowych lokali w parterze

Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

Depozyty Schowkowe (Safe Deposits)

Za opłatą 25 do 35 zł. wa. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pane rnej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najsilniej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Przyjechali do Lwowa
dnia 28 stycznia 1896
HOTEL GEORGE
PP E Zagórski z Kołodziejówki, A hr. Wodzicki z Kosciłowa, R Grocholski z Rożysk, R Janicki z Berzowicy, E hr. Dzieduszycki z Izydorówki P i Wł. hr. Dzieduszycki i Symbat z Niesuchowa, A hr. Piniński z Suczawina, J. Rakowski z Hermanowie, D. Zawadzki z Tarnopola

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 29. stycznia 1897.

I. Akcje za sztukę.

Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217 50	220 50
Kol. Lwów-Czern-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	292	295
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	392	400
kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	203
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	260

II. Listy zastawne za 100 zł.

Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 10	110 80
" " 4 1/2% " los w 50 l.	99 90	100 60
" " 4% " " w 60 l. po 200 K.	96 70	97 40
" " 4% " " w. a. los w 51 l.	100 50	101 20
" " 4% " " w. a. los w 57 l.	97 50	98 20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	97 80	98 50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	97 60	98 30
4% los w 56 lat	97 40	98 10

III. Obligi za 100 zł.

Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	97 70	98 40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102 75	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	—
Pożyczki kraj. 6% w. a. z roku 1873	100	170 70
4% w. a. z roku 1891	105	—
4% po 200 koron z roku 1893	97 30	98
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	97 70

IV. Losy.

Miasta Krakowa	25 50	27 50
" Stanisławowa	43	46

V. Monety.

Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleon'dor	9 48	9 58
Pół imperyał	9 60	—
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
" papierowy	126 70	1 27 70
100 marek niemieckich	53 60	53

Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	148.50	150.—
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.—	146.70
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.—
" " 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
" " 1864 po 50 zł.	188.25	189.25
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.50	—

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	123.45	123.65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.20	101.40

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.30	100.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.25	121.25
za 200 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcje)	259.—	260.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	127.15	128.15
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 5 pr.	218.80	218.80

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	113.—	113.70
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.75	100.75
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.50	99.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.20	100.20
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	120.75	121.50

C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.75	99.95
obl. prop. za 100 zł. 4 1/2 pr.	100.50	101.50
obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 1/2 pr.	140.75	141.75
poż. premiowa za 100 zł.	152.50	153.50
za 50 zł.	152.—	153.—

D. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97.65	98.65

E. Inne publiczne pożyczki.

Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	123.—	128.70
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.80	108.80
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 pr.	97.15	98.15
Bukowińskiej obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 pr.	103.75	104.75

Galic. pożycz. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—	—
" " " " 1891 " " 4 pr.	97.60	98.60
" " " " 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.25
" oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	97.60	98.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97.25	98.25
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—	—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	34.75	35.75
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	54.25	54.75

F. Listy zastawne. Obligi. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4 1/2 pr.	101.75	—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
" " " " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	117.—	118.—
" " " " 1889 3 pr.	117.25	118.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
los. 4 pr.	96.50	97.—
Gal. Ake. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.15	111.15
" " " " los. 50 lat 4 1/2 pr.	100.—	100.25
" " " " 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.—	97.30
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98.25	98.50
" " " " 4 pr. stare	98.—	98.50
" " " " 4 pr. za 200 kor.	97.50	98.50
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	100.75	—
Banku krajowego oblig. komun. 2	102.15	102.40
Emisya 5 pr.	—	—
Banku krajowego oblig. komun. 3	—	—
Emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr.	100.20	100.80
Banku kraj. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—	—
Austro węg. banku 40 1/2 lat los. 4 pr.	100.10	101.—
" " " " 50 lat los 4 pr.	—	—

G. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	109.—	—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.40	106.40
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	117.10	117.90
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.35	102.35
" " " " " 1887 4 pr.	101.30	102.30
" " " " " 1888 4 pr.	101.50	101.50
" " " " " 1891 4 pr.	101.35	102.35
Kol. Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.—	94.—
Kolei Lwów-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.—	99.75
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	109.20	110.—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.50	109.50
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	98.20	99.20

H. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł.	7.40	7.90
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	198.—	199.25
Clary 40 zł. mk.	57.25	58.25
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	146.—	150.—
Pożyczka m. Innsbruku 20 zł.	27.25	28.25
Losy m. Krakowa 20 zł.	26.10	27.10
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.20	—
Palfy 40 zł. mk.	58.—	59.—
Czerw. krzyża aust. tow. 10 zł.	20.—	21.—

Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.40	10.20
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	24.—	25.—
Salma 40 zł. mk.	71.—	72.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	26.—	26.70
St. Genois 40 zł. mk.	75.—	76.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	44.—	46.—
" m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2		

Licytacje.

L. 10185 (447 1-3)

Dnia 2 marca 1897 i 8 kwietnia 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Przyborowiu wyk hip. 19 ks. gr. gm. Przyborów objętej Karoliny Pietrkowej i małol. Józefa Pietrki własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku celem zaspokojenia sumy 311 zł z pn.

Cena wywołania 3198 zł. 44 ct.
Wadyum 320 zł.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przegladnąć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony adw. dr. Parvi w Brzesku.
C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 10 grudnia 1896.

L. 23783 (471 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Józefa Hajpeter sumy 5 zł. i 6 zł. wa. z pn. licytację sumy 153 zł. 33 ct. w stanie biernym ciała hip. lwh. 34 gm. Borki Janowskie intabulowane na dzień 1 marca 1897 i na dzień 20 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 153 zł. 33 ct. w. a.
Wadyum 15 zł. 33 ct. w. a.
Na pierwszym terminie sumę tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania, przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Szafranski.
Lwów, 7 grudnia 1896.

L. 23061 (508 1-3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Banku wzaj. ubez. „Slavia“ w Pradze sumy 1333 zł. 16 ct. w. a. z pn. relicytację realności Pawła i Józefy Moosów własnej lwh. 1 gm. kat. Zimnawoda na jednym terminie dnia 2 marca 1897 o godz. 10 rano w biurze IV. tut. Sądu odbyć się mającą.

Cena wywołania 3350 zł.
Wadyum 335 zł.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Paździera.
Lwów, 16 grudnia 1896.

L. 24294 (470 1-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. S. II we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie 4 rat po 271 zł. 20 ct. w. a. z pn. licytację realności Władysława Szandrowskiego własnej wyk. hip. 395 i 63 gminy ks. Zamarstynów objętej na dzień 8 marca 1897 i na dzień 21 kwietnia 1897 zawsze o godzinie 10 rano w biurze IV.

Cena wywołania 13600 zł. w. a.
Wadyum 1360 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Piątkowski.
Lwów, 12 grudnia 1896.

L. 296 (524 1-3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Matli Aberdam w kwocie 140 zł. zostanie połowa realności lwh. 84 i połowa lwh. 90 ks. gr. gm. Spas Hersza Thoreschreibera własnej dnia 2 marca 1897 i dnia 30 marca 1897 o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 400 zł. i 75 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedane.

Zakład wynosi 40 zł. i 7 zł. 50 ct.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 22 grudnia 1895 prawa rzeczowe do powyższych realności nabyli, lub którzy o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora Maryana Władczyńskiego w Starem mieście i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy.
Starem asto, 10 maja 1896.

L. 9804 (430 1-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia, że w celu zaspokojenia rat pożyczkowych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbędzie się w zabudowaniu sądu w sali Nr. 12 w dniach 4 marca 1897 i 22 kwietnia 1897 i 22 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa

sprzedaż dóbr Kalne wedle wyk. hip. l. 69 c. k. Sądu obwodowego własność Juliusza Tustanowskiego stanowiących.

Cena wywołania wynosi 281148 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 18115 zł.
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłaty wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Dla wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 19 marca 1896 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsza w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone ustanowiony został kurator adw. dr. Schenker ze substytucją adw. dr. Rawicza.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.
Brzeżany, dnia 30 grudnia 1896.

L. 18281 (297 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 69 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości w h. 333 i połowy posiadłości w h. 332 gm. Nowica dłużnika Hrynia Ilkowego własnej w dniu 4 marca 1897 i 8 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 41 zł. 75 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos w Kałuszu.
Kałusz, dnia 20 listopada 1896.

L. 19007 (355 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 84 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. Sądzie sprzedaż posiadłości w h. 51 i połowy posiadłości w h. 50 gm. Kopanki objętej dłużnika Sofrona Dębicza własnej w dniu 4 marca 1897 i 8 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 60 zł., 108 zł. 75 ct.
Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Kos z Kałusza.
Kałusz, 8 grudnia 1896.

L. 9972 (45 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej Majera Brodingera przeciw Janowi vel Iwanowi Szustykowi względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej do rąk kuratora Jana Dzielińskiego o zapłacenie kwoty 30 zł. 50 ct. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Majera Brodingera publiczna licytacja przymusowa realności wyk. hip. l. 87 dla gm. kat. Glińsko objętej własnością nieobjętej masy spadkowej po Janie vel Iwanie Szustyku będącego dla powyższej pretenzji za hipotekę służącej na 60 zł. a. w. ocenionej w dwóch terminach a mianowicie w dniu 4 marca 1897 i w dniu 7 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej lub za tęż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 6 zł. w. a.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony dr. Włodzimierz Maciulski adw. w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych wyciąg hipoteczny i akt oszacowania do przejrzania w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Żółkiew, dnia 17 września 1896.

L. 1701 (701 1-3)

SPROSTOWANIE.

L. 1701. Edykt z dnia 9 grudnia 1896 l. 23691, w sprawie licytacji na rzecz c. k. uprz. akc. Banku hipot. we Lwowie realności pod lk. 30 i 30/a w Drohobyczu własnej Markusa Tillemana, umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr. 18, 19, 20 z r. 1897, prosta się niniejszem mianowicie, że cena wywołania tejże realności wynosi 27500 zł. a nie 2750 zł. jak mylnie podano.

C. k. Sąd powiatowy
Drohobycz, 26 stycznia 1897.

L. 7808 (692 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Potoku złotym podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretenzji Mikołaja Krzywińskiego przeciw Danyłowi Hryb w ilości 68 zł. z pn. realność egzekuta pod N. K. 244 w Porchowiu wyk. hip. 102 objęta w tymże sądzie w dniu 10

lutego i w dniu 17 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano jednakowoż w pierwszym terminie tylko za lub wyżej takowej a dopiero w drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej będzie sprzedana.

Cena wywołania 80 zł. w. a.
Wadyum 8 zł. w. a.
Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny są w registraturze do przejrzania.

C. k. Sąd powiatowy.
Potok złoty, dnia 5 grudnia 1896.

L. 10776 (699 1-3)

Sąd powiatowy podaje do wiadomości że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Zaleszczykach położonej wedle w h. 472 tejeż gminy dłużnika Borucha Rosenblata własnej na zaspokojenie pretenzji Banku krajowego w kwocie 15 zł. 64 ct. a. w. z pn. dnia 25 lutego i dnia 26 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 300 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna doręczona być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli ustanowiony kuratorem adw. dr. Stoklasa.

Zaleszczyki, 31 grudnia 1896.

L. 255 (621 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia rat zaległych od wierzytelności c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 320 zł. i 320 zł. w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 25 lutego 1897 i 24 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 744 gm. kat. Mielec.

Cena wywołania 16000 zł.
Wadyum 1600 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 8 stycznia 1897.

L. 15494 (43 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokalu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Harasymkowa i Maryę z Kapuściaków, że w sprawie egzekucyjnej Banku krajowego Galicji i Lodomeryi z Wielkim księstwem krakowskim przeciw nim pto 3 zł., 19 zł. 11 ct., 19 zł. 8 ct., 19 zł. 5 ct. i 412 zł. 78 ct. wa. z pn. dozwolono tus. uchwałą z dnia 10 października 1896 l. 15494 egzekucyjną sprzedaż tychże posiadłości w Bojanicach położonych wykazem Nr. 19 objętych i do przeprowadzenia licytacji wyznaczono termin na dzień 24 marca 1897 i na dzień 28 kwietnia 1897 w tutejszym sądzie każdym razem o godz. 10 przed południem.

Oraz ustanowić sąd dla tychże kuratorem ad actum p. dr. Samuela Fränkla adwokata w Sokalu.

Wzywa się zatem Jana i Maryę Harasymków, by udzielili zamianowanemu dla nich zastępcy potrzebnych informacji lub innego zastępcę ustanowili, inaczey skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Sokal, dnia 10 października 1896.

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 przed południem dnia 24 marca 1897 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 28 kwietnia 1897 nawet poniżej takowej licytacja posiadłości w Bojanicach położonych objętych wykazami Nr. 19 i 165 Safata Kapuściaka, Jana Harasymkowa i Maryi z Kapuściaków Harasymków, tudzież Josła Dawida Habera własnych na rzecz Banku krajowego Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim pto 3 zł., 19 zł. 11 ct., 19 zł. 8 ct., 19 zł. 5 ct. i 412 zł. 78 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1350 zł. wa., wadyum 135 zł. wa.

Resztę warunków i wyciąg tabularny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych, ustanowiono kuratorem adw. dr. Roberta Pawłowskiego w Sokalu.

Sokal, dnia 10 października 1896.

L. 6226 (133 1-3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 50 zł. odbędzie się na rzecz Samuela Folkmana w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 267 w części i połowy lwh. 13 gm. kat. Stopnice szlacheckie objętej dłużnika Jędrzeja Ślaryk i Michała Kajma własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 8 marca 1897 i

dnia 20 kwietnia 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Młodzik w Limanowej.

Wadyum wynosi 112 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, 30 października 1896.

L. 11414 (663 1-3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 6 zł. 35 ct. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż do nieobjętej masy spadkowej Iwana Stecyszynego należącej realności w h. 476 ks. gr. gm. Lipowce objętej w dniu 2 marca 1897 i 2 kwietnia 1897 każdym razem o 10 godzinie z rana, z tem że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 350 zł.

Wadyum wynosi 10%, ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Bronisław Zamorski.

Przemysły, 16 listopada 1896.

L. 1094 (154 1-3)

Dnia 1 kwietnia 1897 i dnia 6 maja 1897 zawsze o godz. 10 przed południem przeprowadzi się w Sądzie powiatowym tutejszym w zamiarze zaspokojenia wierzytelności Rachmilla Teuenaubama do Pańka Słobodziaka w kwocie 35 zł. aw. z pn. pod warunkami ułożonymi wedle ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p. publiczną przymusową sprzedaż w drodze przetargu realności pod l. rp. 45 w Wierzbicy położonej w h. 232 ks. gr. gm. kat. Wierzbica dłużnika Pańka Słobodziaka własnej.

Cena wywołania 254 zł. aw.
Poręczne 25 zł. 40 ct.

Reszta warunków i akt ocenienia jest do przejrzania w Sądzie.

Kuratorem nieznanym wierzycieli notariusz Edward Sucharda w Chodorowie.

Chodorów, 29 października 1896.

L. 8628 (668 1-3)

W celu wydobycia na rzecz Izaaka Ackermanna kwoty 200 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż do dłużnika Jakóba Kowala należącej realności w h. 69 ks. gr. gminy Ładańce objętej w dniu 2 marca 1897 i 2 kwietnia 1897 każdym razem o 10 godzinie z rana z tem że na pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także poniżej takowej nastąpi.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 825 zł.

Wadyum wynosi 10%, ceny szacunkowej.

Resztę warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem wierzycieli jest p. Aleksander Zaleski w Przemyslanach.

Przemysły, 28 września 1896.

L. 17795 (292 1-3)

W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Rzeszowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Gizeli Goldreichowej z Rzeszowa w kwocie 35 zł. w dniu 19 marca 1897 i 8 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż 1/6 części realności lwh. 4 gm. Pobitno objętej dłużnika Michała Buczka własnej.

Cena wywołania wynosi 37 zł. 49 ct.
Wadyum 3 zł. 75 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Fischer z Rzeszowa, zastępcą adw. dr. Segal z Rzeszowa.

Rzeszów, 10 grudnia 1896.

L. 18102 (222 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, celem że zaspokojenia sumy 40 zł. z pn. odbędzie się na rzecz powiatowej Kasy oszczędności w Kałuszu w tut. Sądzie sprzedaż połow posiadłości w h. 453 i 477 gm. kat. Nowica objętej dłużnika Jaremy Stefanitki własnych w dniu 17 marca i 21 kwietnia 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 7 zł.
Wyciąg hipoteczny akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Wittlin z Kałusza.

Kałusz, 8 października 1896.

L. 11827 (261 3—3)
W dniach 26 lutego i dnia 26 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności w Oslawiu czarnym położonych wyk. hip. l. 89 i 333 ks. gr. Oslaw czarny objętych na zaspokojenie pretensji Mozesa Regensreifa w kwocie 82 zł. aw. z pn.
Cena wywołania pierwszej realności 700 zł. drugiej 600 zł.
Wadyum 70 zł. i 60 zł. aw.
Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedana.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Franciszka Gruińskiego z Delatyna.
Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Delatyn, 11 grudnia 1896.

L. 10423 (618 3—3)
Dnia 26 lutego 1897 i dnia 23 marca 1897 każdym razem o godz. 10 z rana odbywać się będzie w Sądzie tut. w biurze nr. 18 egzekucyjna sprzedaż 1/9 części realności lwh. 14 ks. gr. gm. kat. Swoszowa objętej na 155 zł. 55 ct. a. w. oszacowanej celem zaspokojenia wierzycielności Ewy Sowizrał w kwocie 9 zł. i 22 miesięcznych rat alimentacyjnych po 3 zł. z pn.
Cena wywołania 155 zł. 55 ct. aw.
Wadyum 16 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Pawłowski adw. w Jasle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy m. d.
Jasło, dnia 11 sierpnia 1896.

L. 48951 (621 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym miej. del. w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzycielności Zygmunta Saryusza Wilkoszewskiego w kwocie 18000 zł. z pn. w dniu 25 lutego i 8 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności Aleksandra i Marceli z Gutowskich małż. Szafrańskich własnej lwh. 11 gm. kat. Krowodrza objętej.
Cena wywołania wynosi 33591 zł. 70 ct.
Wadyum 3591 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Benis, zastępcą adwokat dr. Łepkowski.
Kraków, 7 listopada 1896.

L. 15840 (636 3—3)
W dniu 18 lutego 1897 o godz. 9 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja realności Reisl Zahlerowej jako spadkobierczyni po Szulimie Zahlerowej własnej pod l. k. 502 w Tłumaczu położonej dział tabularne stanowiącej w h. 55 gm. Tłumacz objętej celem zaspokojenia sumy 95 zł. a. w. z pn. na rzecz Abrahama Truchtermana, przy licytacji na powyższym terminie przyjęta zostanie tylko oferta przewyższająca kwotę 1000 zł.
Cena wywołania 1000 zł.
Wadyum 10%.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem P. Alfred Orski c. k. notaryusz w Tłumaczu.
Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Tłumacz, 3 grudnia 1896.

L. 13341 (542 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyjach w sprawie ks. Karola Pelza przeciw spadkobiercom sp. Antoniego Todorów o 68 zł. wa. z pn. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1897 i w dniu 17 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności położonej w Tłumaczu, objętej wykazem hipot. l. 295.
Cena wywołania 325 zł. wa.
Zakład 32 zł. 50 ct. wa.
Przy terminie pierwszym sprzedaż nastąpi tylko powyżej ceny szacunkowej lub za taką, przy drugim także poniżej ceny, kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Stanber.
Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus registraturze.
Kołomyja, dnia 21 grudnia 1896.

L. 10594 (624 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Izaaka Stempla w kwocie 16 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 26 lutego i dnia 30 marca 1897 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja połowy realności lwh. 164 ks. gr. gm. kat. Dobczyce objętej Piotra Michalika własnej.
Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł. w. a.
Reszta warunków, akt oszacowania i

wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępcą, c. k. notaryusza w Dobczycach ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Dobczyce, dnia 30 listopada 1896.

L. 7084 (633 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności Kopl Orbacha w kwocie 30 zł. wa. z pn. dozwolona została sprzedaż 1/4 części realności lwh. 222 gminy Leżajsk objętej Franciszki Węglarzowej własnej.
Sprzedaż ta odbędzie się przez licytację w tutejszym sądzie w dwóch terminach dnia 9 lutego 1897 i 9 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.
Cenę wywołania stanowić będzie kwota 35 zł.
Wadyum wynosi 3 zł. 50 ct.
Reszta warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.
Leżajsk, dnia 1 maja 1896.

L. 16996 (620 3—3)
C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy w Kołomyjach ogłasza, że w sali rozpraw przeprowadzać będzie publicznie przymusową sprzedaż realności w Oskrzyszowicach położonej wedle wyk. hip. 181, 408, 438 i 448 tejże gminy, dłużników Michała, Piotra i Anny vulgo Fawrony z Karpeniuków Stepaniuk własnej, na zaspokojenie pretensji bukowskińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Czerniowcach w kwocie 354 zł. 88 ct. wa. w dniach 17 lutego 1897 i 17 marca 1897 zawsze o godzinie 10 rano.
Wadyum wynosi 80 zł. wa. Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej sądowej registraturze przejrzeć.
Dla wierzycieli, którzyby na realności sprzedanej mającej po dniu 21 lipca 1896 prawa rzeczowe nabyli, dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu nieznanymi, dla niewiadomych ich prawonastępców lub spadkobierców, w ogóle dla tych, którymby uchwała licytacyjna dozwalała, lub dalsze uchwały licytacji, relicytacji, likwidacji, ekstrykacji i ekstradycji dotyczącej, wezwać lub wezwać doręczone być nie mogły, ustanowiono kuratorem adw. dr. Dudykiewicza z zastępstwem adw. dr. Landaua.
Osoby te wzywa sąd, aby kuratorowi potrzebne informacje udzieliły do obrony swych praw potrzebne kroki poczyniły i sąd o tem zawiadomiły.
Kołomyja, 30 grudnia 1896.

L. 16315 (635 3—3)
W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 9 lutego 1897 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 9 marca 1897 i poniżej takowej przymusowa sprzedaż realności dłużników Abrahama Leizora i Racheli Plesser własnej wyk. hip. l. 221 ks. gr. gminy Tyśmienica objętej na rzecz Salamona Bernfelda pto 1000 zł. z pn.
Cena wywołania stanowi kwota 3020 zł., wadyum 302 zł.
Reszta warunków i wyciąg tabularny, można w tut. registraturze przejrzeć.
Tyśmienica 26 listopada 1896.

L. 11381 (656 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kulikowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzycielności w kwocie 21 zł. 60 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 5 lutego 1897 i dnia 5 marca 1897 każdym razem o 10 godzinie przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności objętej w h. 698 ks. gr. gm. Kulików dłużnika Iwana Prus własnej.
Cena wywołania 443 zł.
Wadyum 44 zł. 30 ct.
Reszta warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Kulików, 13 grudnia 1896.

L. 18004 (647 2—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zniesienia wspólnej własności realności pod l. wyk. hip. 15 i połowy realności pod l. wyk. hip. 204 w Trzebini położonych własność Nechemiego Rosenberga, Chany Siegmannowej, Hermana Lieblich, Szymona Lieblich, Samsona Lieblich i Reizli Sprinicy Feigenbaumowej każdego i każdej z nich w 1/7 części a zaś małoletnich Chaji, Chany i Sprinicy Lieblichowien każdej z nich po 1/21 części stanowiących odbędzie się w tut. sądzie w dniach 11 lutego i 11 marca 1897 o 9 rano dobrowolna licytacja tychże realności.
Cena wywołania obydwóch realności 1060 zł. 20 ct., wadyum 107 zł.
Reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Antoni Gaszyński z substytucją adw. dr. Józefa Kremera.
Chrzanów, dnia 7 grudnia 1896.

L. 6173 (659 2—3)
W celu zaspokojenia pretensji Józefa Susznego w kwotach 350 i 250 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 12 lutego i dnia 15 marca 1897 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według w h. 397 księgi gruntowej gminy katastralnej część I Białymkamień dłużnika Chaima Arona Meiselesa własnej.
Poręczne wynosi 10% ceny wywołania w kwocie 20 zł. 50 ct.
Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszym archiwum.
C. k. Sąd powiatowy
Olesko, 24 listopada 1896.

L. 5759 (653 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia, iż w celu ściągnięcia Baruchowi Raabowi przynależnej sumy 50 zł. zostanie 10/28 cz. realności lwh. 356, 2/4 cz. lwh. 98 i 2/8 cz. lwh. 99 ks. gr. gm. Budy, dłużników Jędrzeja i Antoniego Rychwów własne przez publiczny przetarg, na terminie dnia 23 lutego 1897 i dnia 30 marca 1897 każdym razem o godz. 11 rano, na miejscu w Głogowie sprzedane.
Cena wywołania 92 zł. 4 1/2 ct. wa.
Wadyum 9 zł. 30 ct. wa.
Kurator nieobecnych Leon Grodecki.
Akta oszacowania i wyciągi hipoteczne w tut. e. k. sądzie przejrzeć można.
Głogów, 10 grudnia 1896.

L. 4394 (651 2—3)
Podaje się do publicznej wiadomości iż w celu zaspokojenia Ewelinie Kaznowskiej przynależnej sumy 50 zł. zostanie realność wyk. hip. l. 307 gm. Głogów, dłużnika Jana Małodobrego własna przez publiczny przetarg w terminie dnia 23 lutego 1897 i dnia 30 marca 1897 każdym razem o godz. 11 rano na miejscu w Głogowie najwięcej dającym za gotowe pieniądze sprzedana.
Cena wywołania 1500 zł.
Wadyum 150 zł.
Reszta warunków w c. k. Sądzie przejrzeć można.
Głogów, 20 grudnia 1896.

L. 5080 (652 2—3)
C. k. Sąd w Głogowie zawiadamia, iż w sprawie kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie przeciw Kazimierzowi Zajacowi, Jędrzejowi Zajacowi, Janowi Zajacowi i nieobjętej masie spadkowej Stanisława Krydy w celu ściągnięcia sumy 817 zł. 41 ct. aw. wraz z procentem i kosztami, skutecznym zostanie w terminie dnia 23 lutego 1897 i dnia 30 marca 1897 egzekucyjny przetarg następujących realności:
1. połowy realności wyk. hip. l. 87 gm. kat. Głogów, Jana Zajaca własnej.
2. jednej czwartej części realności wyk. hip. l. 425 gm. Głogów Kazimierza Zajaca własnej,
3. połowy realności wyk. hip. l. 405 gm. kat. Głogów Jędrzeja Zajaca własnej,
4. połowy realności wyk. hip. l. 140 gm. kat. Głogów Stanisława Krydy a względnie masy spadkowej takowego własnej.
Cena wywołania stosownie do sądownie wypośredkowanej wartości szacunkowej wynosi: połowy realności wyk. hip. l. 87 w sumie 70 zł., połowy realności wyk. hip. l. 140 w sumie 100 zł., połowy realności wyk. hip. l. 405 w sumie 35 zł., i 1/4 części wyk. hip. l. 425 w sumie 112 zł.
Wadyum wynosi po 10%
Warunki licytacyjne w registraturze a należytości rządowe w c. k. Urzędzie podatkowym w Głogowie przejrzeć można.
Głogów, 11 listopada 1896.

L. 10497 (661 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczenizynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 93 zł. 40 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Altera Ratha w tut. Sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości lwh. 1367 gm. kat. Peczenizyn objętej dłużnika Pantatalemona Gregoraszezuka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 15 lutego i dnia 15 marca 1897 każdym razem o godzinie 10 rano.
Wyciąg hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony Karol Balaban kandydat not. w Peczenizynie.
Wadyum wynosi 22 zł.
Peczenizyn, dnia 10 grudnia 1896.

L. 6969 (654 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzycielności e. k. Prokuratorji Skarbu imieniem Skarbu pocztowego w kwocie 2200 zł. 57 ct. i w kwocie 86 zł. 28 ct. wa. z pn. odbędzie się dnia 25 lutego 1897 i dnia 26 marca 1897 o godzinie 10 rano w sądownie zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 113 gminy kat. Probużna objętej pod lk. 4 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 528 zł. wa. sprzedana zostanie.

Zakład wynosi 528 zł. wa.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli, jest p. Konstanty Rudnicki c. k. notaryusz w Husiatynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, 27 października 1896.

L. 10822 (658 2—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 25 lutego 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 marca 1897 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 22 według wyk. hip. l. 392 gm. kat. Szezurowice Chaima Lejby Seliga i Sprinicy Koberig vel Kibrig własnej na rzecz e. k. Prokuratorji skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego.
Cena wywołania 50 zł.
Wadyum 5 zł.
Reszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.
Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora p. Leona Holzera e. k. notaryusza w Łopatynie.
C. k. Sąd powiatowy.
Łopatyn, 25 grudnia 1896.

L. 9298 (71 2—3)
Dnia 2 marca i 30 marca 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według w h. 738 ks. gm. Mikołajów Rozalii Bobela własnej celem zaspokojenia wierzycielności Katarzyny Kuryłas w kwocie 50 zł.
Cena wywołania 80 zł.
Wadyum 8 zł.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 7 grudnia 1896.

L. 6340 (16 2—3)
Dnia 2 marca 1897 i dnia 30 marca 1897 każdym razem o godz. 10 przedpołud. odbędzie się w tut. Sądzie publiczna przymusowa licytacja realności według wyk. hip. l. 45 ks. gr. gm. Drohowyże dłużniczej masy spadkowej po Jędrzeju Dutka własnej celem zaspokojenia wierzycielności Samuela Akselrada w kwocie 72 zł. 80 ct.
Cena wywołania 60 zł.
Wadyum 6 zł.
Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Jana Mickiewicza z Mikołajowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikołajów, 25 września 1896.

L. 18009 (268 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzycielności Karoliny Polaszek w kwocie 432 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Gmachu tegoż Sądu dnia 1 marca i dnia 5 kwietnia 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 134 ks. gr. gm. Poręba wielka, Anny z Klisiaków Urbańczykowej własnej.
Cena wywołania wynosi 1370 zł.
Wadyum 137 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Ludwik Gąsiorowski w Oświęcimiu.
Oświęcim, 30 października 1896.

L. 7879 (690 1—3)
Antoniego Bartosiewicza z Monasterzysk uznano umyślowo chorym, a ojca jego Ignacego Bartosiewicza ustanowiono kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 20 listopada 1896.

L. 332 (689 1—3)
Franciszkę Skikiewiczową z Kopyczyniec uznano umyślowo niedołązną, kuratorem Onufry Iwanków z Kopyczyniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 15 stycznia 1897.

L. 17805 (687 1—3)
Pesie Bluthal z Ułaszkwieca uznana umyślowo chorą. Kuratorem ustanowiony Hersch Geller z Ułaszkwieca.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 5 listopada 1896.

L. 8230 (683 1—3)
Jakóba Turka z Sułkowiec uznano umyślowo niedołąznym.
Kuratorem Jan Turek z Sułkowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 25 listopada 1896.

Kuratele.

K. 7879 (690 1—3)
Antoniego Bartosiewicza z Monasterzysk uznano umyślowo chorym, a ojca jego Ignacego Bartosiewicza ustanowiono kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Monasterzyska, 20 listopada 1896.

L. 332 (689 1—3)
Franciszkę Skikiewiczową z Kopyczyniec uznano umyślowo niedołązną, kuratorem Onufry Iwanków z Kopyczyniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, dnia 15 stycznia 1897.

L. 17805 (687 1—3)
Pesie Bluthal z Ułaszkwieca uznana umyślowo chorą. Kuratorem ustanowiony Hersch Geller z Ułaszkwieca.
C. k. Sąd powiatowy.
Czortków, dnia 5 listopada 1896.

L. 8230 (683 1—3)
Jakóba Turka z Sułkowiec uznano umyślowo niedołąznym.
Kuratorem Jan Turek z Sułkowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 25 listopada 1896.

L. 14655 (681 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi w miejsce zmarłego Tomasza Wyszywanika mianuje dla marnotrawnego Dmytra Berkieszczuka kuratorem Mikołaja Melnyczuka z Kamionek małych.

Kołomyja, dnia 27 lipca 1896.

L. 66912 (622 1—3)

Samuel Rosenblum uznany umyślowo chorym, kuratorem jego Abrahama Staubsingera.

C. k. Sąd miej. deleg. cywilny
Kraków, 31 grudnia 1896.

L. 4824 (569)

Teodor Soroka z Kujdanowa uznany marnotrawcą. Semko Szkaralupa kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 29 marca 1896.

L. 7826 (572 1—3)

Uchwałę c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z 17 października 1896 l. 18558 uznany został Wojciech Horodecki z Zarubinie marnotrawcą, kuratorem ustanowiony Wojciech Puklicz z Zarubinie.

C. k. Sąd powiatowy
Grzymałów, dnia 10 listopada 1896.

L. 3942 (595 1—3)

Macieja Szlagora z Andrychowa uznano bezwłasnowolnym.

Kuratorem Jan Szlagor z Andrychowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, dnia 15 stycznia 1897.

L. 11670 (612 1—3)

Michał Godziński z Bedrykowiec uznany marnotrawcą, kuratorem Michał Szymków z Bedrykowiec.

C. k. Sąd powiatowy.
Zaleszczyki, 24 listopada 1896.

Konkursa.

KONKURS.

(703 1—3)

Wydział powiatowy w Jaśle ogłasza konkurs na posadę sekretarza Rady powiatowej z terminem do wnoszenia podań do dnia 20 lutego r. b.

Płaca roczna wynosi 1200 zł., trzy dodatki pięcioletnie po 120 zł., prawo do emerytury po 35 latach.

Posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, a po roku zupełnie zadowolniającej służby, stabilizację udzieli Rada powiatowa.

Kandydaci do podań winni dołączyć:

1. Dowód, że złożyli ze studiów prawnych przynajmniej 2 egzaminy państwowe na jednym z uniwersytetów w kraju.

2. Dowód, że odbyli dwuletnią praktykę przy jednej z władz politycznych sądowych, autonomicznych u adwokata lub notaryusza.

3. Metrykę urodzenia, że nieprzekroczyli 40 roku życia.

Z Wydziału powiatowego
Jaśło, dnia 28 stycznia 1897.

L. 190 (700 1—3)

C. k. Rada szkolna okręgowa w Husiatynie ogłasza niniejszym konkurs na posadę nauczyciela jednoklasowej szkoły w Czabarówe. Do posady tej jest przywiązana płaca w rocznej kwocie 350 zł., wolne pomieszkowanie i ogród.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci posiadający kwalifikację do szkół ludowych pospolitych z językiem wykładowym polskim i ruskim.

Kompetenci ubiegający się o powyższą posadę, mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Husiatynie do końca lutego 1897.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Husiatyn, dnia 24 stycznia 1897.

Upadłości.

L. 1322 (616 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, że otworzył konkurs do majątku Izraela Beer Kreppla, nieprotokołowanego właściciela handlu towarów lokciowych w Drohobyczu a to do całego jego ruchomego majątku, jako też do jego nieruchomego majątku który położony jest w tych krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. z roku 1869 obowiązuje.

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p. c. k. Radeę Sądu krajowego Karola Hanika w Samborze a tymczasowym zawi-

adawcą pana adwokata dr. Marka Wohllnera w Drohobyczu.

Wierzycieli Izraela Beera Kreppla wzywa się, aby w dniu 15 lutego 1897 o godzinie 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i pociągali wnioski co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy, a przedsięwzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do wspólnego majątku konkursowego rozszczenia stawić chcą, aby swe wierzytelności nawet w razie, gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj w Samborze w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych w ustawie konkursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacji na dzień 29 kwietnia 1897 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursu polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Samborze lub w pobliżu Sambora mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał, inaczej dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli wybrania innych osób.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postęp. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Sambor, 24 stycznia 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5642 (634 3—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Marcina Krausa, że w sporze drobiazgowym Apolonii Smiałek pto 43 zł. ustanowił dlań kuratorem p. Bronisława Nowińskiego c. k. notaryusza w Leżajku i termin do rozprawy na dzień 16 lutego 1897 wyznaczył.

Leżajsk, 13 czerwca 1896.

L. 10388 (625 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Olszka, że Schyja Parnes wniósł przeciw niemu pod dniem 14 listopada 1896 l. 10388 pozew o zapłatę sumy 200 zł., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jakóba Kurzawę i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa go aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 24 listopada 1896.

L. 9945 (632 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Pawła Ziębkę, że Tomasz Zima wniósł przeciw niemu pod dniem 30 października 1896 l. 9945 pozew o zapłatę sumy 330 zł. aw. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Pawła Aszklara i temuż pozwu doręczono a zarazem wzywa Pawła Ziębkę, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 3 listopada 1896.

L. 10383 (627 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Walenta tego Fernala, że Schyja Parnes wniósł przeciw niemu pod dniem 14 listopada 1896 l. 10383 pozew o zapłatę sumy 250 zł. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Jana Moskala i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa go, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 24 listopada 1896

L. 3798 (629 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Stefana Baligrodzkiego i Jędrzeja Sysaka, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniósł przeciw niemu pod dniem 19 kwietnia 1896 l. 3798 pozew o zapłatę sumy 45 zł. 17 ct. wskutek

którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa Stefana Baligrodzkiego i Jędrzeja Sysaka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sami sobie przypiszą.

Dukla, dnia 20 maja 1896.

L. 25405. (150 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu nieznaną Sarę Philipp, że celem doręczenia tus. uchwały z dnia 23. listopada 1896 l. 22689 dla niej przeznaczonej i dalszych uchwał w sprawie spadkowej po Wolfie Krepsu wydać się mających, ustanowiono dla niej kuratorem adw. dra Zipsera w Kołomyi.

Rzecz ją jest zatem wskazać Sądowi miejsce pobytu swego, lub też ustanowić pełnomocnika do odbioru tych uchwał.

C. k. miejs. deleg. Sąd powiatowy.
Kołomyja, 31. grudnia 1896.

L. 9486 (626 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Fedora czyli Teodora Legasa z Wilszni, że Hryc Hawik z Wilszni wniósł przeciw niemu pod dniem 17 października 1896 l. 9496 pozew o zapłatę sumy 200 zł., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 25 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa Fedora Legasa, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 26 października 1896.

L. 3804 (631 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jędrzeja Sysaka i Stefana Baligrodzkiego, że Towarzystwo zaliczkowe w Dukli wniósł przeciw niemu pod dniem 19 kwietnia 1896 l. 3804 pozew o zapłatę sumy 75 zł. 12 ct., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Dmytra Dobrowolskiego i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa Jędrzeja Sysaka i Stefana Baligrodzkiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 20 maja 18 6.

L. 9382 (630 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Wania Hulika, że Berl Riemer wniósł przeciw niemu pod dniem 14/10 1896 l. 9382 pozew o zapłatę sumy 15 zł. wskutek którego to pozwu termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 26 lutego 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Hryca Hulika i temuż pozwu doręczono i zarazem wzywa Wania Hulika, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika Sądowi przedstawił, gdyż inaczej zle skutki zaniechania sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 20 października 1896.

L. 1094 (670 2—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Dziadoszową, że na skargę Józefa Brydy przeciw niej o zapłatę sumy 200 zł. z pn. termin do rozprawy sumarycznej na dzień 23 lutego 1897 o godzinie 9 przed południem wyznaczył i kuratorem pozwanej ustanowił Michała Sarę z Dobrzeczkowa, któremu potrzebnej informacji udzielić lub nowego pełnomocnika sądowi wymienić pozwana jest obowiązana.

Strzyżów, 25 września 1896.

L. 11680 (660 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Kanię, że przeciwko niemu wniósł adw. dr. Nowak pozew do praes 18 grudnia 1896 l. 11680 o zapłatę 10 zł. 65 ct., że do rozprawy termin na 26 lutego 1897 o godzinie 9 z rana wyznaczono i dla niego kuratorem dr. Gąsiorowskiego adwokata w Oświęcimie ustanowiono.

Wzywa się Jakóba Kanię, aby potrzebne środki do obrony kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę p. d. ał.

C. k. Sąd powiatowy
Oświęcim, dn. 17 stycznia 1897.

L. 7629 (655 2—3)

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Wasyla Kupnickiego syna Iwana ze Samołu-

skowiec zawiadamia się, że na pozew komercyjnego towarzystwa kredytowego z Husiatyna o zapłatę kwoty 33 zł. w. a. ustanowiono kuratorem Alexandra Czajkowskiego kandydata notaryalnego w Husiatynie wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 24 lutego 1897 godz. 9 rano i wzywa się onegoż do udzielenia kuratorowi informacji lub wskazania innego zastępcy.

C. k. Sąd powiatowy
Husiatyn, 27 października 1896.

L. 142 (657 2—3)

Leżajski Sąd powiatowy zawiadamia niniejszym niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Kiełbasę, że w sporze drobiazgowym Anteniego Macha pto 35 zł. dla niego kuratorem Jana Karasia z Giedlarowy ustanowił, temuż kuratorowi pozew doręczył i termin do rozprawy na dzień 2 marca 1897 wyznaczył.

Leżajsk, dnia 9 stycznia 1897.

L. 38945 (12 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Gitele Ederową, Leizora Pistronga, Mortka Pistronga i Chaskla Pistronga, że w celu doręczenia rezolucji hipotecznej z dnia 31 maja 1896 l. 16700 dla nich adw. dr. Glaser w Tarnowie kuratorem ustanowiony został.

Tarnów, dnia 24 grudnia 1896.

L. 13704. (135 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa Powroźnik i Agatę z Brudów Powroźnik, że przeznaczoną dla nich uchwałę z 22 sierpnia 1896 l. 8502, pozwalającą wpisanie prawa własności ciała hipotecznego wykazem l. 354 ks. gr. gminy Łukawiec objętego, na rzecz Katarzyny z Sliwów Wojtyna, doręzył kuratorowi, p. dr. Jakóbowi Sztape, adwokatowi w Lubaczowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 10 grudnia 1896.

L. 6320 (685 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Makar z Rybnego zawiadamia, że wskutek pozwu Jakóba Szpiry de praes. 5 lutego 1896 l. 772 przeciw niemu o zapłatę 30 zł. termin na dzień 9 lutego 1897 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Jurka Rapaka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wyniku sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 31 października 1896.

L. 6319 (684 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligródzie nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Makar z Rybnego zawiadamia, że wskutek pozwu Jakóba Szpiry de praes. 5 lutego 1896 l. 780 przeciw niemu o zapłatę 40 zł. 37 ct. termin na dzień 9 lutego 1897 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Jurka Rapaka ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wyniku, sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 31 października 1896.

L. 11475 (694 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Tomasza Chowańców, iż przeciw nim wniósł Nuchim Wein pozew o zapłatę 348 zł., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 lutego 1897 o godzinie 9 rano i że dla ochrony ich praw kuratorem notaryusza Orłowicza z Rymanowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Jana i Tomasza Chowańców, by udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniechania sami poniesą.

Rymanów, 23 grudnia 1896.

L. 11473 (693 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Sylwesa Karweckiego, iż przeciw niemu wniósł Nuchim Wein pozew o zapłatę 100 zł. wa. z pn., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 17 lutego 1897 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw kuratorem c. k. notaryusza Orłowicza z Rymanowa ustanowiono.

Wzywa się zatem Sylwestra Karweckiego by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacji, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniechania sam poniesie.

Rymanów, 23 grudnia 1896.

W y k a z

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 27 stycznia 1897.

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Przemyśl	Ostrów (ob. dw.).
	Tarnopol	Czystylów (ob. dw.).
Róża węglikowa	Trembowla	Dolhe (ob. dwor.).
	Tłumacz	Tyśmienica.
Pomór świń	Skafat	Iwanówka, Krzywe, Łuka mała, Nowosiółka, Ostapie Rasztowce, Tarnoruda.
	Tarnów	Koszyce wielkie.
Zaraza pyskowa i racicowa	Bóbrka	Dźwignogrod, Kocurów, Podsosnow.
	Brody	Berlin.
Zaraza stadnicza	Cieszanów	Basznia dolna i górna, Cewków, Chotylub, Dachnów, Dzików stary, Futory, Łowcza, Narol miasto, Niemilów, Nowe sioło, Opaka, Ruda różn., Sieniawka, Stare sioło, Szczutków, Ułazów, Załuże, Żuków.
	Drohobycz	Dobrowlany.
Zaraza racicowa	Gródek	Bratkowice, Dobrzany, Drozdowice, Kamienogród, Kiernica, Łozina, Lubień wielki, Malezyce, Ottenhausen, Porzece jan., Powitno, Rodatyce, Stronna, Suchowola, Uherce, Wielkopole.
	Jarosław	Nienowice.
Zaraza racicowa	Jaworów	Ozomla, Ruda krak., Szkło, Wulka rosnowska.
	Kamionka	Adamy, Banunin, Busk, Horpin, Łany polskie, Łapajówka.
Zaraza racicowa	Kołbuszowa	Wileza wola.
	Lwów	Zarudce.
Zaraza racicowa	Mościska	Chliple, Czerniawa, Starzawa.
	Nisko	Laski, Maziarnia, Mostki, Przędzel, Sojkowa, Szyperki, Wólka tanewska.
Zaraza racicowa	Podgórze	Płaszów.
	Rawa ruska	Hujeze, Kamionka wołoska (Faryny, Lippik), Lubcza miasto i wieś, Mosty małe, Ryczki, Teniatyska, Werchrata.
Zaraza racicowa	Ropczyce	Pustków.
	Rudki	Andryanów, Chiszewice, Czajkowiec, Horożana, Hoszany, wielk., Kanafosty, Kołodruba, Komarno, Koniuszki król i tuligów, Kościelniki, Kupnowice stare, Laszki związane, Nowawieś, Podolce, Pohorec, Podzwierzyniec, Rozdziałowice, Rumno, Szyptyce, Tatarynów, Wankowice.
Zaraza racicowa	Skafat	Dubkowce, Soroka.
	Sokal	Annówka, Byszów, Hoholów, Horodyszcz, Kopytów, Radwanice, Spasów, Tartaków miasto i wieś, Tartakowice.
Zaraza racicowa	Stanisławów	Łany (ob. dw.).
	Tarnobrzeg	Furmany, Sielec, Sokolniki.
Zaraza racicowa	Turka	Butelka niżna, Jabłonów.
	Żółkiew	Zwertów.
Zaraza racicowa	Żywiec	Moszczanica, Rycerka dolna, Ślamię.
	Biała	Babice, Bestwinka, Przeszece, Bułowiec, Grojec, Przecieszyn, Skidzin, Starestawy.
Zaraza racicowa	Bóbrka	Borusów, Czyżyc, Wodniki.
	Behorodeczany	Jabłonka, Markowa.
Zaraza racicowa	Borszczów	Bileze złota, Chudyjowce, Jezierzany, Jezierzanka, Kozaczyna, Krzyweze górne, Skala, Strzałkowce, Tarnawka, Wołkowce, Zielince.
	Brody	Cze hy, Łopatyn, Oczac ad Lanków, Trościaniec, Założe.
Zaraza racicowa	Brzesko	Tworkowa, Tymowa, Wola przemysłowa, Zakrzów.
	Brzeżany	Dubszece, Helenków, Kozówka, Słoboda, Szumlany, Tryhubowa.
Zaraza racicowa	Brzozów	Końskie.
	Cieszanów	Borchów, Dzików nowy i stary, Futory, Łowcza, Łukawica, Oleszyce miasteczko i stare, Sieniawka, Staresioło, Suchawola, Ułazów, Wola wielka, Zapalów.
Zaraza racicowa	Chrzanów	Alwernia, Górka, Grojec, Łuszwice, Ostrężnica, Siedlec, Szczakowa.
	Czortków	Biały Potok, Jagielnica stara, Kossów, Nagorzanka, Salówka, Szulhanówka, Uhryń, Zalesie.
Zaraza racicowa	Dąbrowa	Gorzyce (obsz. dw.), Radwan (obsz. dw.).
	Dolina	Turza wielka.
Zaraza racicowa	Drohobycz	Dobrowlany, Majdan, Radelicz.
	Gródek	Doliniany, Domażyry, Ebenau, Jaśniska, Leśniowice, Zielów, Zorniska.
Zaraza racicowa	Horodenka	Obertyn (Netrebówka).
	Husiatyn	Bosyry, Chłopówka, Chorostków, Howilów mały i wielki, Karszyńce, Kopyczynce, Mazurówka, Mszaniec, Niżborg nowy, Probużna, Trybuchowce, Wasylkowce, Zofiówka.
Zaraza racicowa	Jarosław	Cieszacin wielki, Kruhel, Łazy, Munina, Szówsko, Zamojsee.
	Jasło	Chrzastówka, Makowiska, Rostajne, Trzcina, Żydowskie.
Zaraza racicowa	Jaworów	Krakowiec, Olszanica.
	Kałuż	Bereznica, Słoboda wielka.
Zaraza racicowa	Kamionka	Adamy, Banunin, Budki, Busk, Czanyż, Dziedziców Grabowa, Hanunin, Horpin, Kupeze, Lanerówka, Lisko, Łany polskie, Łapajówka, Milatyn stary, Nahorec, Obydów, Ruda, Rzepniów, Sielec, Sokole, Stanin, Strzeptów, Wierzblany, Żuratin.
	Kraków	Wola justowska (ob. dw.).
Zaraza racicowa	Krosno	Dukla, Jedlicze, Łęki, Wietrzno.
	Łańcut	Dębów, Gać, Studzian, Tryńcza, Wierzowice.
Zaraza racicowa	Limanowa	Kostrza, Rupniów.
	Lisko	Balnica, Bóbrka, Caryńskie, Chaczew, Chmiel, Chrewt, Czarna, Dwernik, Dziurdziów, Horodek, Hulskie, Kalnica ad Baligród i ad Lisko, Krywka, Łopianka, Łuh, Olehowa, Orelec, Paniszczów, Polana, Polanki, Polanczyk, Raby Baligrodzkie, Rajske, Rosochate, Rostoki dolne, Rudenka, Ruskie, Sereďnie wielkie, Sereďnica, Skorodne, Stuposiany, Studenne, Teleśnica sama, Terka, Uherce, Ustrzyki górne, Wola Sokółowa, Wołosate, Wydrne, Zawóz, Żernica niżna, Zubeńsko, Żurawin.
Zaraza racicowa	Lwów	Biłka szlach., Czarnuszowice (ob. dw.), Dawidów, Gaje, Hermanów, Hołosko wielkie, Pikułowice, Solanka, Zuchorzyce.
	Mielec	Kielków, Łączki brz., Podole, Stojonice, Tuszyma, Wola zdakowska, Zdaków.

Epizooecya	Powiat	Miejscowość
Zaraza racicowa	Mościska	Dydiatycze, Starzawa.
	Myślenie	Wola radziszowska, Zawoja.
Zaraza racicowa	Nadwórna	Dora.
	Nowy targ	Ochotnica.
Zaraza racicowa	Pilzno	Borowa, Brzostek, Jastrząbka stara, Jodłowa, Róża, Skurowa.
	Podgórze	Tyniec.
Zaraza racicowa	Podhajce	Bohatkowce, Kamienna góra, Sereďne, Szumlany, Wolica, Zawalów.
	Przemyśl	Chyszyna, Ujkowice, Zabłote.
Zaraza racicowa	Przemyślany	Brykuń, Chlebowice świerskie, Kopań, Ostalnice, Świrz, Wypyski.
	Rawa	Kamionka woł. (Stara wieś), Wolki mazowieckie.
Zaraza racicowa	Rohatyn	Korostowice, Podbórze, Psary, Sarnki dolne, Słoboda konkolnicka, Wisznów, Żurów.
	Rudki	Andryanów, Kanafosty, Koniuszki tuligł. Nowa wieś, Ostrowczyk (fol.), Podzwierzyniec, Roździałowice, Werbiż, Żurawniki.
Zaraza racicowa	Rzeszów	Biała, Trzebownisko.
	Sambr	Ortyńce.
Zaraza racicowa	Sanok	Beśko, D. szno, Długie, Głębokie, Jasiel, Komańcza, Krolik wołow., Łozina, Moszczanice, Niebieszczany, Olehowe, Posada dolna i górna, Płona, Przybyszów, Puławy, Radoszyce, Rzepedź, Sieniawa, Tokarnia, Tyrawa woł., Wielopole, Wisłoczek, Wola sękowa i piotrowa, Wróblak szlach., Zboiska.
	Skafat	Dębina, Iwanówka, Mysłowa, Rosztowce, Soroka, Sorocko, Touste, Wolica, Żerebki szlacheckie.
Zaraza racicowa	Śniatyn	Ruśów.
	Sokal	Cebłów, Jastrzębica, Ilkowiec, Leszczotów, Moszków, Poźdimierz, Skomorochy, Śmitków, Steniatyn, Wolica Komar.
Zaraza racicowa	Stanisławów	Drohomyrzany, Jamnica.
	Stare miasto	Hoławeczko, Koble stare, Lenina mała, Łuzek górny, Spas, Strzyłki, Terszów, Turze, Tysowica, Wola Kobańska.
Zaraza racicowa	Stryj	Hrebenów, Jamelnica, Jeleńkowate, Kawsko, Korostów, Ławoczne, Pohar, Stynawa wyżna, Tarnawka, Urycz.
	Strzyżów	Twierdza.
Zaraza racicowa	Tarnobrzeg	Chwałowice, Grębów, Kotowa wola, Skawierzyn.
	Tarnopol	Baworów (ob. dw.), Kupeczyńce, Kurowce, Łuka wielka, Skomorochy, Zabojki.
Zaraza racicowa	Tarnów	Strusina, Zawodzie (folwark).
	Trembowla	Budzanów, Haweze, Kobyłowlaki, Łaskowce, Młyniska, Mogilnica, Wierzbowiec.
Zaraza racicowa	Turka	Bachnowate, Boberka, Borynia, Butelka wyżna i niżna, Butla, Dzwiniacz górny, Hołowsko, Jabłonów, Jaworów, Komarniki, Kondratów, Krywka, Krywa, Łomna, Mołdawsko, Ryków, Turczki niżne i wyżne, Wysocko niżne, Zadziesko, Zawadka.
	Zaleszczyki	Hinkowce, Sinków (ob. dw.), Tłuste.
Zaraza racicowa	Zbaraż	Hołutki, Huzłaki, Terpieńówka.
	Zięczów	Bzowica, Kudynowce, Wołczkowce.
Zaraza racicowa	Żółkiew	Dolnicz, Mokrotyn, Żółtańce.
	Żydaczów	Międzyrzecze, Stulsko, Sulatyce.
Zaraza racicowa	Żywiec	Oęcina, Gilowice, Jeleśna, Juszczyzna, Korbielów, Koszarowa, Krzyżowa, Kuków, Lachowice, Leśna, Lipowa, Łękwice, Moszczanica, Mutne, Okrajnik, Pewel wielka, Przyborów, Rycerka dolna i górna, Sopotnia mała i wielka, Swinna, Szare, Trzebinia, Załocie.
	Zaraza stadnicza	Brody
Zaraza racicowa	Buczacz	Kościelniki, Kosmierzyn.
	Dobromil	Żohatyn (ob. dw.).
Zaraza racicowa	Horodenka	Piotrów.
	Przemyśl	Isk-ń (ob. dw.).
Zaraza racicowa	Drohobycz	Drohobycz.
	Lwów m.	Lwów miasto.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 24829.

(122 1—3)

L. 7673.

(127 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Josla vel Józefa Kesslera, że w sporze pisemnym Scheindl Kessler przeciw niemu o uznanie prawa własności do realności Nr. kons. 199^{1/4} wyk. hip. l. 514 gm. kat. Stanisławów objętej, za złożeniem kwoty 6000 zł. z pp. kuratorem adwokata dr. Hauslicha w Stanisławowie ustanowiono, przyczem go wzywamy, by rzezonemu kuratorowi wcześniej potrzebną informację udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego Sądowi wymienił.

C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, 14 listopada 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie w sprawie spadkowej po Iwanie Woźniak z Prusinowa, dla niewiadomej z miejsca pobytu Handzi Woźniak, ustanawia kuratora w osobie dr. Jana Kurysia, c. k. notaryusza w Bełzie, celem doręczenia uchwał w tej sprawie dla Handzi Woźniak przeznaczonych.

Wzywa się Handzię Woźniak, by kuratorowi informację udzieliła lub innego pełnomocnika ustanowiła, inaczej złe skutki ztąd wyniknąć mogące, sama sobie przypisać będzie musiała.

C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, 16 września 1896.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.
Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc” w Zaleszczykach odbędzie się w lokalu Wydziału powiatowego dnia 7 lutego 1897 o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1896.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wnioski o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek względem rozdziału czystego zysku.
4. Wybór trzech członków Rady nadzorczej.
5. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1897.
6. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego „Pomoc”
W Zaleszczykach dnia 26 stycznia 1897.

Stanisław Promiński,
prezes.

Szymon Kajetanowicz,
sekretarz.

Jedwabne materye

balowe 35 ct.

za metr aż do zł. 14.65 w mojej fabryce.

jakoteż jedwab Henneberga czarny, biały, kolorowy od 35 ct. do zł. 14.65 (około 240 rozlicznych jakości i 2000 różnych barw i deseni itd.) czarne, białe i kolorowe od 45 ct. do zł. 11.65.

Jedwabno damasty	od zł. —.65 do 14.65	Jedwabne bengaliny	od zł. 1.20 do 6.80
Jedw. materye włos. na suknie	" 8.65 " 42.75	Jedwabne grenadyny	" —.80 " 7.65
Jedwabne fulary	" —.60 " 3.35	Jedwabne Faille francaise	" 1.45 " 6.85
Jedwabny atlas dla masek	" —.35 " 1.90	Jedwabna Surahs	" —.80 " 8.80
Jedwabne Merveilleux	" —.45 " 4.85	Jedwabny ful r japoński	" —.80 " 3.30
Jedwabne materye balowe	" —.35 " 14.65	Jedwabne Crep de Chine	" 1.35 " 6.65

za meter.

Jedwab Armures, Merveilleux, Duchesses etc. Cristalique, Moire antique, Moscovito, Marcellines, jedwabne koldry i materye na chorągwie wolne od porta i cła do domu. — Wzory odwrotnie. — Listy do Szwajcaryi kosztują 10 ct., karty 5 ct.

Fabryka jedwabiu G. Henneberga w Zurychu, c. k. dostawca nadworny.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Teatr hr. Skarbka.

W sobotę dnia 30 stycznia 1897.

O godzinie 3 po południu

Kupiec wenecki

komedia w 5 aktach Szekspira.

Wieczorem o godz. w pół do ósmej

GOPLANA

Opera romantyczna w 3 aktach a 5 odsłonach Władysława Żeleńskiego.

Słowa Ludomiła Germana.

O S O B Y:

Kirkor, pan zamku	Myszuga
Kostryń, jego rycerz	Gorski
Wdowa	Ka-prowicz
Balladyna } jego córki	Strasern
Alina }	Koralewicz
Grabiec, wieśniak	Orzelski
Goplana, królowa duchów	Camilowa
Skierka }	Kliszewska
Choćlik } duchy	Bobusówna
Halabardnik	Jeleński

Rycerze, wieśniacy, wieśniaczki, służba, duchy.
Reżyser J. Myszkowski. — Kapelmistrz H. Jarecki.

W antrakach powinno się palić papierosy tylko w tutkach Niemojowskiego.

Drobne ogłoszenia

Koncyplent adwokacki poszukuje posady u adwokata Łaskawe listy proszę adresować: Koncyplent poste restante Brody. 162

Biurowisko rysowniczo-kaligraficzne N. Jaworskiego we Lwowie, ulica Chmielowa 17, wykonuje: adresy, dyplomy, powinszowania, herb i rysunki techniczne, na cennych bardzo przystępnych.

W okropnej nędzy pozostaje rodzina z 7-gim dziećmi, 27 Zamarynow.

Dwa medale zasługi!

Proszę żądać tutaj

NIEMOJOWSKIEGO

wszędzie do nabycia.

Nowość: Tutki egipskie „Orient“

Uznanie

Lwowskiego Laboratorium chemicznego.

Do Ameryki

a mianowicie do

Nowego Jorku,

Baltimore, Texas,

Kanady i południowej Ameryki

przewozi najtańiej i wyjaśnić bezładnie udziela jedyna, blisko pół wieku istniejąca polska firma

Karesz i Stocki

Bremen, Bahnhofstrasse 29

Prosimy pisać do nas po polsku lub po niemiecku.

Podróż przez morze trwa sześć do siedmiu dni

Dla obywateli ziemskich!

Realność we Lwowie

w pięknej okolicy, wolna od podatku lat 12, przynosząca 5.650 zł. a. w. rocznego dochodu, składająca się z dwupiętrowej kamienicy (30 ubikacji) — i willi stylowej, wybudowanej z największym komfortem (11 pokoi mieszkalnych, 9 gospodarskich, wodociąg, łazienka, sutereny, ogród ze starymi drzewami etc.) 158

do zamiany na

dobra ziemskie.

Uwzględnione będą tylko oferty dóbr z dobrą glebą, lasem i budynkami w dobrym stanie. Dwór porządny wymagany. Większe obszary, obciążone znaczną pożyczką Tow. kred. ziemsk. mogą również być przyjęte. Bliższa wiadomość tylko dla reflektantów w kancelarii adwokata Dr. Zygmunta Marynowskiego, we Lwowie, ul. Jagiellońska 12.

Karol Bałaban we Lwowie

poleca na **pączki sławne drożdże Mautnera**, masło do kuchni gospodarskie, masło świeże z kwaśnej śmietany, masło czyżykowskie, miód lipowy patoka w słoikach. 116



„LEONARDÓWKA“

niezrównanej dobroci, wódka cała flaszka 1 zł., pół flaszki 50 ct. do nabycia w handlu

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 1. 2.

Dla uniknięcia naśladowstwa, korek, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochroną i napisem „Leonardówka“.

Zł. 2638/97

Concursauschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unterofficiere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des gesetzlichen Certificate anspruchsberechtigt sind. Im I. Halbjahre 1897 werden nachbenannte Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stelle	Behörde, bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesen Stellen verbundene Bezüge an			Taggeld für die Dauer der Probezeit	Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Dienstposten erforderlich ist		Behörden, Aemter, Unternehmungen, wo die Competenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermin, von welchem Zeitpunkte an gerechnet
		Gehalt	Quartiergeld	Emolumente			eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung und aus welchen Gegenständen		
5 Streckenwächter-Stellen	K. k. Staatsbahndirection Krakau	Monatslohn 24 fl.	systemisirtes Quartiergeld	Dienstkleider	70 kr.	1. Volksschule, 2. Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache	Mindestens sechsmonatliche Verwendung im Taggeld	Prüfung aus den bezüglichen Dienstesinstructionen	K. k. Staatsbahndirection Krakau	Vier Wochen vom 20 Jänner 1897 an gerechnet
7 Weichenwächter-Stellen	K. k. Staatsbahndirection Krakau	Monatslohn 24 fl.	systemisirtes Quartiergeld	Dienstkleider	70 kr.	1. Volksschule, 2. Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache	Mindestens sechsmonatliche Verwendung im Taggelde	Prüfung aus den bezüglichen Dienstesinstructionen	K. k. Staatsbahndirection Krakau	Vier Wochen vom 20 Jänner 1897 an gerechnet

Bemerkung: Die im Militärverbande zugebrachte Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit bei unmittelbaren Übertritte gegen nachträgliche Leistung der statutenmässigen Einzahlungen in den Provisionsfond für die seinerzeitige Provisionsbemessung angerechnet. Die Competenzgesuche müssen mit dem gesetzlichen Original-Certificate (oder mit gerichtlich oder notariell beglaubigten Abschriften) und einem ärztlichen Zeugnisse über die vollkommene körperliche Rüstigkeit belegt sein. Krakau, im Jänner 1897.

K. k. Staat-bahndirection.

Konkurs

na posady, do których na podstawie ustawowych certyfikatów są uprawnieni wysłużeni podoficerowie w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 (dz. p. p. 1. 60). W pierwszym półroczu 1897 roku zostaną następujące posady obsadzone:

Posady do obsadzenia	Przy którym przedzieleniu posiada opróżnioną do tego czasu	Z tą posadą są połączone następujące pobory			Płaca dzienna podczas czasu próby	Potrzebne wiadomości i inne warunki wymagane dla tej posady	Czy do uzyskania posady jest potrzebna		Wniosek, urzędy, przedzielenia do których mają być wniesione podania	Termin do wniesienia podania od którego dnia licząc
		Płaca	Kwatorowe	Emolumenta			praktyka i jak długo	egzamin i z których przedmiotów		
5 miejsce strażników	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	24 (mies.)	systemizowane kwatorowe	suknie służbowe	70	szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie	najmniej 6 miesięcy za wynagrodzeniem dziennem	egzamin z dotyczących instrukcji służbowych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	4 tygodnie licząc od 20 stycznia 1897
7 miejsce zwrotnicznych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	24 (mies.)	systemizowane kwatorowe	suknie służbowe	70	szkoła ludowa i znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i w piśmie	najmniej 6 miesięcy za wynagrodzeniem dziennem	egzamin z dotyczących instrukcji służbowych	C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie	4 tygodnie licząc od 20 stycznia 1897

Uwaga: W razie bezpośredniego przejścia ze służby wojskowej do służby kolejowej zostanie czas spędzony w służbie wojskowej wliczony do czasu służby kolejowej za dodatkowym uszczerkiem statutu oznaczonych wpłat do funduszu prowizyjnego i zostanie suma tych lat wzięta za podstawę do wymierzania swego czasu prowizyj. Do podania należy załączyć oryginalne prawne certyfikaty (lub odpisy tychże sądownie, lub notaryalnie legalizowane) świadectwo lekarskie, poświadczające zupełne fizyczne uzdolnienie. Kraków, w styczniu 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.